-Nr. 124. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, czwartek 2 czerwca 1927. Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „

20 groszy Cena numeru:

Adres Redakcji:
ul. Wielopole L. 1.
Telefon Nr 3542 i 4450.
Adres Administracji:
ul. Wielopole L. 1.
Telefon Nr 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO 400,402

EFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 15 gr.
Nadesłane . . . 35 „
Po kronice . . . 45 „
Na 1-szej stronie 50 „
Drobne od słowa 7 „

Układ tabelaryczny o 50% droższy.
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę
M. DUKES, Następcy
WIEDEN I. — Wollzeile 16.

W tydzień po zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Anglją a Rosją.

Kraków, 31 maja.

(j.) Gdy Anglja zerwała z Rosją stosunki dyplomatyczne i handlowe, zapanowało w Niemczech uczucie niewygody, zakłopotania, a nawet zaniepokojenia. Prasa niemiecka zaczęła wmawiać w Chamberlaina, że popełnił kapitalny błąd. Wybitny publicysta niemiecki T. Wolff, omawiając tę sprawę w demokratycznym „Berliner Tageblatt", sięgnął aż do czasów rewolucji francuskiej, kiedy to słynny parlamentarzysta i pisarz angielski, Burke, wzywał Anglję, ażeby stanęła w obronie ładu i porządku i wypowiedziała wojnę Francji. „Ale Pitt — pisze p. Wolff — o ile możności unikał konfliktu z wielką rewolucją, a usiłowania te zostały zniweczone jedynie przez Francję. która posłała do Londynu wypowiedzenie wojny. Nigdy — jak to podnosi historyk angielski Green — nie okazał się Pitt tak wielkim, jak kiedy sam jeden opierał się wojnie. Byli dwaj Pittowie: starszy i młodszy, także dwaj Chamberlainowie nastąpili po sobie, ale to jest jedynie genealogiczne podobieństwo i Chamberlain młodszy nie okazał owej siły odpornej, którą posiadał sławny angielski mąż stanu. Można powiedzieć, że obecnie rozchodzi się tylko o zerwanie stosunków dyplomatycznych, ale nie o wojnę, jednakże na to trzeba odpowiedzieć, że już mniejsze przyczyny miały wielkie skutki i nie można przewidzieć, czy podczas owego policyjnego przedstawienia na wzór kina rozbito tylko kasy, czy też przy tej sposobności nie podziurawiono także pokoju".

Troska p. Wolffa i wogóle Niemców o pokój byłaby godną najwyższej pochwały, gdyby nie pochodziła ze źródła wielce podejrzanego. Niemcom zrobiło się nagle bardzo niewygodnie pomiędzy traktatem z Rapallo i traktatem berlińskim z jednej strony, a traktatem z Locarno i statutem Ligi Narodów z drugiej strony. Przed oczyma polityków niemieckich powstaje widmo „wyprawy krzyżowej" przeciwko Rosji a obok niego widmo „przemarszu przez Niemcy". Wprawdzie p. Wolff pociesza się tem, że ci, którzy podczas wojny światowej wystąpili w obronie neutralności Belgji, uszanują neutralność Niemiec — ale djabeł nie śpi. Zresztą trzeba p. Wolffowi przypomnieć, że w tym wypadku wygodna dla Niemców neutralność znajdzie się w kolizji z obowiązkami, które na nich nakłada statut Ligi Narodów. Wedle słynnej recepty Bismarcka, posiada Berlin w Moskwie swoją „Rueckversicherung" i swoje „zwei Eisen im Feuer", a to siedzenie na dwóch stołkach nie wywołało za czasów trójprzymierza ani w Rzymie, ani nawet w Wiedniu większego zgorszenia. Czy jednakże aljanci zachodni będą równie pobłażliwi, — godzi się wątpić.

Ale czapka na głowie niemieckiej płonie przedwcześnie. Nie ma żadnych oznak, ażeby Anglja, czy Rosja myślały o wojnie. Anglja do takich rozrachunków, jak wojna z Rosją, przygotowywała się zawsze długo i gruntownie, o czem Niemcy przekonały się niedawna na własnej skórze. Rosja zaś mimo wojennych okrzyków Woroszyłowa, nie może myśleć o wojnie, której kosztów nikt nie zdoła obliczyć. Wojnę trzeba zawsze rozpoczynać złotem, a można ją dopiero kończyć wekslami, o ile dla nich stanowią podkład zwycięstwa.

Baldwin w swojej słynnej mowie w Izbie gmin oświadczył, że sowiety mogą nadal handlować z Anglją, ale muszą się zrzec przywilejów, które przysługiwały dotąd osławionemu towarzystwu „Arcos". W kilka dni później powtórzył to Baldwin na wiecu w hali Alberta, dodając wyraźnie bardzo ważny szczegół, że „zerwanie stosunków dyplomatycznych z Rosją nie oznacza wojny przeciwko sowietom". Tosamo stwierdził nazajutrz po zerwaniu „Times", podnosząc, że „Arcos" może na przyszłość spokojnie i bez przeszkody kontynuować swoją działalność handlową, ale już jako przedsiębiorstwo prywatne, nie korzystające z osobnych przywilejów .

Otrzymawszy po palcach w Londynie, sowiety podniosły ogromny hałas, że Anglja na czele swoich satelitów zamierza zgnieść sowieckie republiki proletarjackie. Prasa komunistyczna piorunuje na Baldwina, na „diehardów", na złamanie przez Anglję prawa międzynarodowego, ale te alarmy służą „pro foro interno" i mają wmówić w ludność rosyjską, że sowiety są dosyć silne, ażeby pomścić się nietylko na Anglji, ale na całym świecie kapitalistycznym. Tak zapewnia nawet sam komisarz Woroszyłow. A zaś pan Serebrowski, wiceprezydent najwyższej rady gospodarczej, rzucił bajeczny aforyzm: **„Możemy pójść doinnego sklepu, gdzie obsługa jest grzeczniejsza"**. P. Serebrowski zapomniał tylko, że obsługa wszędzie jest uprzedzająco grzeczna wobec klienteli, która przychodzi... z gotówką.

Ale Rosja urzędowa postępuje tak, jak jej nkazuje rozsądek i konieczność. Rada komisarzy ludowych ogłosiła właśnie uchwałę, wedle której wszystkie sowieckie przedstawicielstwa i wogóle instytucje handlowe będą na przyszłość podlegały kontroli ze strony odnośnych przedstawicielstw dyplomatycznych zagranicą. Kontrola ta będzie zwłaszcza czuwała nad przestrzeganiem ustaw i przepisów danego państwa. — Wreszcie nota sowiecka, będąca odpowiedzią na notę angielską, po akademickich wycieczkach przeciwko obecnemu rządowi angielskiemu, stwierdza gotowość utrzymania przyjaznych stosunków z imperjum brytyjskiem i wyraża nadzieję, że naród angielski przywróci normalne stosunki z sowietami.

Taki jest stan rzeczy po upływie tygodnia od zerwania stosunków angielsko-rosyjskich.

—o§o—

Wyjazd przedstawiciela Anglji z Moskwy.

Moskwa, 31 maja (AW). Charge d'affaires Wielkiej Brytanji wyjeżdżając z Moskwy pozostawił obronę interesów obywateli angielskich na terenie Związku sowieckiego **Norwegji**. Wybór padł na Norwegję ze względu na poprawne stosunki, istniejące pomiędzy państwem norweskiem a SSSR.

—0—

CZŁOWIEK Z AUTEM

(Tłómaczenie z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

Górna część jego twarzy, twarde, uparte wejrzenie i dwubarwne źrenice przypominały jednak zawsze, że manje te mogą stać się niebezpieczne. Chodziło tu o człowieka, który w trzydziestym roku życia, w czasie pobytu w Indjach, przywiązywał do drzew przybrzeżnych, koło ścieżek wiodących do poideł, dzieci tubylców, dzieci, których świeże ciałka miały przynęcać dzikie bestje. Jakoż przyciągały one aligatorów i władcę puszcz — tygrysa. Oswill był wybornym strzelcem, zdarzało się jednak, że bestje pożerały dzieci. Powstały z tego powodu niepokoje wśród tubylców trzeba było nawet sprowadzić cały pułk i armaty. Rząd angielski poprosił baroneta, aby teren swoich polowań przeniósł nieco dalej, np. do Indochin. Oswill posłuchał wezwania z uśmiechem na ustach, lecz zgrzytając zębami. Opowiadając tę historję nie omieszkał dodawać za każdym razem:

— Tyle hałasu i to z powodu dwóch malców schrupanych przez tygrysa! Bębny były chude jak koty z White Chapell Było też o co robić tyle gwałtu!... To ciekawe.... Dzisiejsi Anglicy zarazili się czułostkowością od Rosjan.. Anglicy, którzy w swoim czasie wydali Hobbes'a!... Wstręt mnie bierze! To wcale nie odpowiada duchowi naszego narodu.

Wpadał w szał na myśl o Tołstoju i Dostojewskim, zwłaszcza po butelce ginu. Szczególnie Tołstoj, którego zawsze nazywał zjadaczem marchwi, przyprawiał go o torsje, Historja Masłowej budziła w nim wstręt. Na mocy swych eksperymentów doszedł do wniosku, że miłość jest chorobą umysłową, taką jak furja lub lęk przestrzeni. Nie przeczył, że istnieją na świecie kochankowie, lecz traktował ich jak nałogowych palaczy opjum. Marzył o tem, by ich pozamykać w domach zdrowia.

— Chorych tego rodzaju — tych prawdziwych, — mawiał. — jest bardzo mało. Naogół to symulatorzy. Miłość nie istnieje, opowiadanie o niej to czysta blaga. Posiada się kobietę, a potem się odchodzi, chyba że w grę wejdzie interes: pieniądze, próżność, względy praktyczne.

Zatapiając się w tej namiętnej negacji, Oswill odczuwał istotną radość, radość rekina, nurkującego w głębokiej wodzie. Śmiech jego wówczas dźwięczał, jak szczęk miedzi, przyczem z pod warg błyskały mu zęby krótkie i mocne. Każde wypowiedziane zdanie wzmacniało jego wesołość. Być może, że postępowanie jego żony odgrywało w tem dużą rolę. Oswill nie wierzył w miłość, a równocześnie uczynił sobie zawód z nienawiści tego uczucia. Dziwaczna anomalja! Jakże można nienawidzieć coś, co nie istnieje.

Oswill w pewnej chwili zrozumiał tę sprzeczność. Wówczas uświadomił sobie wiele rzeczy we własnej duszy.

Lady Oswill była tak piękną kobietą, że znalazłoby się wielu mężczyzn, którzyby ją chętnie odbili mężowi. W Paryżu, Londynie, nawet w Nowym Jorku mogłaby uchodzić za zdobycz godną pożądania, tembardziej zaś we wszystkich miejscowościach kąpielowych, tych terenach tanich triumfów i przelotnych uniesień. Lady Oswill jednak, przebywając w najswobodniejszych towarzystwach, zachowywała najwyższą rezerwę, nie zjawiała się nigdy na plaży, na której całe Biarritz urządza wystawę nagich ciał, nikt nigdy nie spotykał jej na samotnych drogach, wiodących do Hendaye, lub La bafrre, nikt nigdy też nie zauważył, by się z czemkolwiek ukrywała. W atmosferze powszechnego zepsucia pozostała czystą i jedynie wytatuowany mąż — gentleman o dwubarwnych oczach — wiedział, jaką mogłaby być, gdyby kochała. W dodatku i on musiał sięgać pamięcią w daleką przeszłość, by sobie to uprzytomnić.

Lady Oswill żyła z nim od kilku lat w separacji. Wyszła za mąż przed czterema laty, ulegając bezwzględnemu rozkazowi ojca. Sir Wiliam pochodził z bardzo dobrej rodziny, osobiście też nie był pozbawiony pewnego wdzięku, kórego mu użyczała tężyzna charakteru. Nosząc jednak w duszy destrukcję, sam zniszczył swoje szczęście. Lady Oswill od kilku lat ignorowała go stale.

Spał jeszcze, gdy służący wszedł do pokoju, a potem oddalił się po cichu, zostawiając przy łóżku zwykłe śniadanie: szklankę do wody sodowej i dwie butelki. Jedna zawierała wodę Evian, druga biały proszek tak zwany Eno's fruit Salt, znany dobrze tym, którzy nadużywają szampańskiego wina. Prócz tego na tacy znajdowała się wrząca herbata, mnóstwo cytryn i kawon. Dzięki tym wodom, owocom i proszkom, sir Oswill stawał się po kąpieli i masarzu tak rześkim, jakby przed kilku godzinami nie był pochłonął Pomery, ginu i innych mieszanin w ilości, zdolnej do położenia trupem szympansa.

Tego dnia — jak zawsze zresztą o drugiej godzinie popołudniu — sir Oswill toczył przez dłuższy czas lewem okiem po pokoju, rzucając szybkie spojrzenia we wszystkich kierunkach. Marzył o dawno minionych przygodach, przekształcając je zresztą dowolnie w wyobraźni o przygodach, dzięki którym musiał opuścić Anglję. Nie popełnił w ojczyźnie nic takiego, coby uwłaczało jego honorowi, stał się w niej jednak niepożądanym Obecnie marzył. Widział się we wzorowym instytucie, który sam założył niedaleko Hyde Parku po to, by mógł studjować miłość u owadów. W półsennej jawie przebiegał myślą minione dni, cofając się stopniowo wstecz. Świadomość, że się obudził w Biarritz, doprowadzała go do wściekłości, a gorycz zawodu przedłużał świadomie, wykrzywiając się przytem niemiłosiernie.

Przełykając czwarty kawałek kawonu, dostrzegł na tacy list, leżący koło Eno's fruit salt. Otworzył wówczas drugie oko — czarne — usiadł wygodnie na łóżku i odpieczętował list. Przeczytawszy go, gwizdał dwie do trzech minut, poczem zadzwonił na lokaja i świeży i rześki, jak człowiek będący naczczo, począł się ubierać, śpiesząc na partję golfa. Inny lokaj udał się z nim do łazienki. Pierwszy pozostał sam w pokoju, posłał łóżko i przeczytał otwarty list. Była to oferta jednego z pośredników w sprawach kupna i sprzedaży, który proponował sir Oswillowi nabycie jakiegoś terenu w Casablanca. Lokaj wzruszył ramionami i odszedł.

Pogoda była piękna. Nad morzem płynęły majowe podmuchy. Z oddali od strony hotelu Palais, dobiegał huk motorów wielkich samochodów, szykujących się do biegu. Oswill wrócił do sypialni.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Londyn, 31 maja. Chamberlain zawiadomił izbę gmin, że **Norwegja objęła zastępstwo Anglji w Rosji.**

O pozostanie w Anglji handl. delegatów sowieckich.

Londyn, 31 maja (PAT). Sowiecki charge d'affaires **Rosenholz** wystosował pismo do Chamberlaina, w którem domaga się, aby rząd angielski **upoważnił dyrektorów oraz niektórych członków towarzystwa „Arcos" i innych delegatów** organizacji handlowych **do pozostania w Wielkiej Brytanji,** celem przeprowadzenia likwidacji tych instytutów. W dalszym ciągu swego listu Rosenholz oświadcza, że o ile powyższe upoważnienie nie zostałoby udzielone, wydane będzie polecenie natychmiastowej likwidacji tych organizacyj, przyczem odpowiedzialność za wszelkie straty powstałe spadnie na rząd angielski.

Prośba Rosenholza, poparta nieuzasadnionemi groźbami jest o tyle spóźniona, że rząd angielski w porozumieniu z policją bada listę tych pracowników „Arcosu", którzy będą mogli jeszcze pozostać w Anglji. (N. R.).

Represje handlowe sowietów przeciw Anglji.

Moskwa, 31 maja (AW). Na ostatniem posiedzeniu politbiura zapadła uchwała **wypowiedzenia układu handlowego Afryce południowej,** co ma być **dalszą represją sowietów** za zerwanie przez Anglję stosunków dyplomatycznych. Jednocześnie **anulowano układ handlowy z postanowieniem zerwania stosunków z Palestyną, Brazylją i Argentyną.** Co do Afryki południowej i Palestyny, decyzje te są **uprzedzeniem nieuchronnego faktu zerwania stosunków przez rząd południowo-afrykański i Palestynę,** które zsolidaroryzowałyby się ze stanowiskiem Anglji wobec sowietów.

Zerwanie z **Argentyną** tłumaczy się represjami, jakie wobec komunistów przedsięwziął rząd argentyński, aresztując przywódców komunistycznych w Buenos Aires i większych miastach.

Prasa sowiecka o ustąpieniu Baldwina.

Moskwa, 31 maja (AW). W doniesieniach z Londynu informuje prasa sowiecka, **o zachwianiu się stanowiska premjera Baldwina(?)** w związku ze zwycięstwem kursu antibolszewickiego wśród konserwatystów angielskich. Następcą Baldwina miałby być nienawistny bolszewikom Chamberlain. (Zapewnie tego życzyłyby sobie sowiety. (Prz. red.).

—0—

Oświadczenie Włoch wobec sowietów.

Moskwa, 31 maja (AW). Prasa donosi o oświadczeniu, które złożył poseł włoski w Moskwie w Komisarjacie ludowym do spraw zagranicznych. W oświadczeniu powiedziano, że rząd włoski **nie zamierza zrywać swych stosunków ze Związkiem Sowieckim,** w razie jeśli rząd sowiecki **nie będzie wtrącał się do spraw wewnętrznych Włoch.**

Prasa nadaje temu oświadczeniu **zasadnicze znaczenie** i gotowa jest nawet komentować je, jako dowód **rozbieżności (?)** w polityce Anglji i Włoch wobec SSSR.

Turcja i Afganistan neutralne wobec konfliktu z Anglją.

Moskwa, 31 maja (AW). Posłowie **Turcji i Afganistanu** w Moskwie złożyli urzędującemu komisarzowi ludowemu do spraw zagranicznych oświadczenie swoich rządów, iż oba państwa zachowają całkowitą neutralność w konflikcie anglo-sowieckim.

—0—

Odezwa Sownarkomu do narodów Wschodu.

Moskwa, 31 maja (AW). Sownarkom wydał **odezwę** do narodów Wschodu, w którym oświadcza, iż SSSR. **odrzuca politykę agresji** na wschodzie, ofiaruje zaś jedynie Wschodowi **opiekę i pomoc w razie ataków Anglji.**

—0—

Podpisanie umowy pożyczkowej w bieżącym tygodniu.

Konferencja ministra Czechowicza z pełnomocnikami amerykańskimi.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 maja. Minister skarbu **Czechowicz odbywa dziś pierwszą merytoryczną konferencję z przedstawicielami kapitału zagranicznego w sprawie pożyczki.** Konferencja odbywa się z pp. **Fisherem i Close** jako przedstawicielami amerykańskiego **„Bankers Trustu", p. Monnetem** jako przedstawicielem **„Blair Company" oraz pp. Denis i Dulfe,** reprezentantami **„National House".**

Konferencja odbywa się w obecności wiceprezesa Banku Polskiego **dra Młynarskiego, dr Barańskiego, dyr. Wojtkiewicza.** Jest to pierwsza z szeregu konferencyj poświęconych **załatwieniu ostatecznych formalności przed podpisaniem kontraktu pożyczkowego.** Jeżeli nie zajdzie nieprzewidziane opóźnienie, kontrakt pożyczkowy będzie podpisany **w ciągu bieżącego tygodnia.**

Aleksander Lednicki o obecnej sytuacji politycznej.

(Odczyt w „Klubie społecznym").

Kraków, 31 maja.

Odczyt p. Aleksandra Lednickiego, wybitnego i zasłużonego działacza politycznego, zebrał wczoraj w sali „Klubu społecznego" bardzo liczną publiczność z najpoważniejszych kół obywatelskich naszego miasta. Prelegent, powitany w serdecznych słowach przez prezesa Klubu prof. Adama Krzyżanowskiego w godzinnym, żywym i barwnym wywodzie przedstawił obraz ogólny **naszej obecnej sytuacji politycznej.** Przedstawienie to nacechowane było rozważnym i trzeźwym optymizmem i wiarą w pomyślny rozwój państwa polskiego.

Wychodząc z założenia, że sytuacja w Polsce zostaje w ścisłym stosunku z ogólnem położeniem międzynarodowem, prelegent wypowiedział przekonanie, że Polska wraz z zachodem Europy wchodzi w nowy okres stabilizacji życia po dotychczasowym powojennym niepokoju. Wyrazem tego jest także przejście do ofenzywy przeciwko zagrażającemu Europie **bolszewizmowi,** którego dotychczasowa agresywność traci na sile, przechodząc w pewien rodzaj legalnego spoczynku.

Państwo polskie, zorganizowane wśród walki zewnętrznej i w swoim rodzaju walki wewnętrznej w narodzie, po okresie wyczerpania się duchowego weszło obecnie na drogę ogólnego odrodzenia. Wypadki majowe odegrały tutaj doniosłą rolę. Ich twórca, Józef Piłsudski, był reprezentantem tych irracjonalnych sił narodowego ducha, które niedomaganiom życia i depresji przeciwstawiły wiarę, że, jeśli jest źle, to nie będzie gorzej, (jak mówili niektórzy politycy), lecz **musi być lepiej.** I jakkolwiek ocenialibyśmy sytuację, **czujemy** — a ten moment natury psychologicznej ma tem donioślejsze znaczenie — że jest już istotnie lepiej. W życiu politycznem Piłsudski wniósł ogólne otrzeźwienie, następuje jakby dyslokacja sentymentów, a co najważniejsze, wszystko, co dotąd tkwiło w marazmie i bierności, poszło w ruch.

W dalszym wywodzie prelegent poddał ogólnej, bardzo trafnej ocenie obecną sytuację gospodarczą i finansową, zaznaczając, że prócz warunków natury, która w tej chwili zdaje się zapowiadać dobry urodzaj w polu, decydujące ma tutaj znaczenie sam system pracy. W miejsce dotychczas panującej, w powojennym spadku, spekulacji pracy, musi odzyskać swe znaczenie **praca rozumna,** zmierzająca do koncentracji wysiłków i podporządkowania ich wspólnej zasadzie produkcyjnej działalności, wolnej od szkodliwych stron egoistycznych rywalizacyj.

W odniesieniu do tak ważnej **sprawy pożyczki,** prelegent wypowiedział przekonanie, że niezależnie od tego, że rzecz ta prawdopodobnie już w najbliższym czasie będzie pomyślnie sfinalizowana, musimy bez względu na to mieć wiarę, że nawet i bez pożyczki znajdziemy siły do stworzenia równowagi finansowej.

W ocenie sytuacji **politycznej** p. Lednicki podniósł znaczenie **wyborów warszawskich,** jako świadectwa, **że dokładnie zmienia się dotychczasowy wewnętrzny układ sił** w narodzie, a zarazem jako bodźca do nowych wyborów sejmowych. T. zw. zwycięstwa komunistów w wyborach warszawskich nie radził prelegent wyolbrzymiać, gdyż zwycięstwo to jest pozorne i bardzo względne, gdy się zestawi z siłami całego narodu. Zresztą w duszy narodu polskiego tkwi silnie zdrowy instynkt życia. On to pozwolił nam nie tylko spokojnie przejść groźne wstrząśnienie majowe, lecz wyzyskać je dla dzieła ogólnego odrodzenia, on to sprawia, że mimo nieustającej ofenzywy agitacyjnej komunizmu, dusza olbrzymich mas narodu zostaje nietkniętą i zdolną do tworzenia własnego życia.

W zamknięciu obszernego i tak bardzo interesującego wywodu, którego toku nie jesteśmy w stanie w całości podać, prelegent poruszył jeszcze tak doniosłe zagadnienie samej konstrukcji państwowej , która waha się pomiędzy bezwzględnym nacjonalizmem a wszechwładzą państwa. Wypowiadając się przeciwko wojującemu nacjonalizmowi, wypowiedział się także przeciwko wszechwładzy państwa, oświadczając się za pogodzeniem wielkiego ideału państwowego z prawami i dążnościami poszczególnych jednostek. Ideałem naszym winien być taki ustrój, w którym każdy obywatel, bez różnicy wyznania i narodowości z dumą i zadowoleniem mógłby powiedzieć, że jest obywatelem państwa polskiego, śladem słów znanych: „Civis Romanus sum".

Odczyt Aleksandra Lednickiego, owiany gorącą wiarą w twórcze siły narodu, a wypowiedziany z doskonałą swadą, zebrana publiczność przyjęła z dużem zainteresowaniem, świetnemu prelegentowi dziękując gorącemi oklaskami, jak też słowami prezesa Klubu prof. Krzyżanowskiego.

Telegramy.

Trudności w rokowaniach polsko-niemieckich.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 maja. Jak słychać ze źródeł miarodajnych, rokowania między rządem polskim a niemieckim miały się już posunąć tak daleko, że **została już sparafowana część przyszłego traktatu handlowego, - dotycząca ważnej sprawy osiedlenia.**

Natomiast **w sprawie ceł na polskie produkty rolnicze rząd niemiecki ma stawiać nader wygórowane żądania.**

Organ P. P. S. o ustąpieniu ministra rolnictwa.

Warszawa, 31 maja (AW). Dzisiejszy „Robotnik" zamieszcza pogłoskę **o zachwianiu stanowiska ministra rolnictwa Niezabytowskiego,** wskutek **załamania się jego polityki wywozowej,** w szczególności zaś z powodu **wadliwych obliczeń kontyngentu zboża,** które bez szkody dla kraju mogło było wywiezione być zagranicę. Pismo przyznaje jednak, że pogłoski o dymisji ministra Niezabytowskiego powtarzają się co pewien czas, dotąd jednak się nie sprawdziły.

Prace komisji ankietowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 maja. Komisja ankietowa dla badania **kosztów produkcji i wymiany,** istniejąca przy prezydjum Rady ministrów, ukończyła obecnie wszystkie prace, związane z ułożeniem kwestjonarjuszów, dotyczących ważniejszych gałęzi przemysłu. Ukończono również badania próbne, mające na celu **sprawdzenie realności i celowości** układu tych kwestjonarjuszów. W ten sposób pierwszy okres prac komisji został ukończony.

Obecnie opracowywany jest **program bezpośrednich badań,** oraz w związku z tem **budżet komisji** do końca b. r. kalendarzowego. Badanych będzie jednocześnie 11 gałęzi przemysłu, przewidzianych w odpowiedniem rozporządzeniu. Każda komisja dla poszczególnej gałęzi składać się będzie z trzech członków.

Raut na cześć kongresu medycyny wojskowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 maja. Wczoraj o godz. 9 wieczór odbył się w salonach prezydjum Rady ministrów **raut na cześć przybyłych na kongres medycyny wojskowej delegacji.** W raucie wziął udział marszałek Piłsudski z małżonką, wszyscy uczestnicy kongresu, wicepremjer Bartel, minister spraw wewnętrznych Składkowski, szereg generałów polskich, attaches wojskowi i przedstawiciele świata lekarskiego Raut urozmaicony był tańcami, wśród których polskie tańce narodowe wywołały żywy podziw wśród gości.

Przeciw ograniczeniom żydów w wyższych uczelniach.

Warszawa, 31 maja (AW). Wczoraj poseł socjalistyczny p. Gruenbaum odbył konferencję z ministrem oświaty p. Dobruckim. Poseł Gruenbaum złożył i wyjaśnił w czasie konferencji ministrowi **memorjał,** zawierający postulat usunięcia **z wyższych uczelń** ograniczeń, stwarzających faktyczny numerus clausus dla studentów żydowskich.

Związek urzedników niemieckich w walce z dyrekcja kolejową.

Gdańsk. 31 maja (AW). Wczoraj na obchodzie 10-lecia **Związku niemieckich urzędników państwowych** w Gdańsku przy udziale delegatów **z Kłajpedy i Prus Wschodnich,** prezydent Sahm nawoływał do utrzymania i **walki o niemiecki charakter Gdańska.**

Zjazd omawiał następnie sytuację w Gdańsku i kwestję uposażeń. W związku z zapowiedzianem podwyższeniem poborów urzędniczych w Niemczech, postanowili zebrani walczyć o takie same podwyżki płac w Gdańsku. Następnie kolejarzom gdańskim narodowości niemieckiej przesłano **zapewnienie solidarności i poparcia w walce z dyrekcją kolejową i przeciw decyzji wysokiego komisarza.**

Wyjazd delegacji polskiej do Genewy.

Warszawa, 31 maja (AW). Na czerwcową sesję Rady Ligi Narodów wyjeżdżają w dniu 8 czerwca z Warszawy delegaci polscy. W skład delegacji wchodzą: pp. minister **Zaleski,** komisarz polski w Gdańsku p. **Strassburger,** i naczelnik wydziału M. S. Zagr. p. **Tarnowski.** Delegacja z ministrem Zaleskim na czele w drodze do Genewy **zatrzyma się w Paryżu.**

Poseł Hausner odkłada wyjazd do Palestyny.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 maja. Wczoraj przedpołudniem wicepremjer **Bartel** odbył konferencję z posłem **Hausnerem,** mianowanym niedawno konsulem polskim w Haiffie. Okazuje się, że poseł Hausner ze względów osobistych nie może objąć stanowiska posła **przed pierwszym września.** Ma on zamiar **zrezygnować z mandatu poselskiego.**

W wywiadzie, udzielonym prasie żydowskiej, pos. Hausner podkreślił swą nominację jako zwycięstwo żydów w tym sensie, że po raz pierwszy żyd zostaje mianowany wysokim urzędnikiem konsularnym.

Przyjazd p. Strassburgera do Warszawy i sprawy gdańskie.

Warszawa, 31 maja (AW). Wczoraj przybył do Warszawy generalny komisarz Rzeczypospolitej w Gdańsku p. **Strassburger.** Celem przyjazdu komisarza jest poinformowanie ministra spraw zagranicznych o **stanie rzeczy w Gdańsku.** Pomiędzy ministrem Zaleskim i komisarzem Strassburgerem omawiane będą **sprawy polsko-gdańskie,** których poruszenia spodziewają się na czerwcowej sesji Rady Ligi Narodów w Genewie.

—0—

Rezultaty wyborów do Sobrania

Sofja, 31 maja (PAT). Rezultaty wyborów do sobranja są następujące: Wybranych zostało **172 członków stronnictwa rządowego Zgorow,** 11 Macedończyków, 6 narodowych liberałów (Stambulińskowscy), którzy zawarli kartel wyborczy ze Zgorowem tak, że **większość wynosi 189 głosów.** Nadto zostali wybrani: 5 narodowych liberałów, 5 członków frakcji Malinowa, 3 umiarkowanych agrarjuszy grupy Tomowa, 1 radykalny dyssydent, 6 socjal-demokratów, 5 komunistów i 59 radykalnych agrarjuszy. **Opozycja będzie więc rozporządzała 84 mandatami.** Zgorow wzmocnił swoją pozycję, podczas gdy w szczególności umiarkowane **grupy opozycyjne straciły mandaty.** Parja radykalna i prawe skrzydło stronnictwa chłopskiego nie otrzymało żadnych mandatów mimo, że w dawnem sobranju rozporządzali 19 mandatami. **Skrajna opozycja doznała znacznego wzmocnienia.** W szczególności zyskają radykalni agrarjusze stronnictwa Stambulińskiego 35 mandatów.

Dział giełdowy.

Kraków, 31 maja.

AKCJE MOCNIEJSZE, DOLAR BEZ ZMIANY.

Dziś, w dzień ultima, na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania w prywatnych obrotach tendencja mocniejsza przy silnem zainteresowaniu szczególnie dla niektórych papierów ciężkich. Znaczniejsze obroty Jaworznem ze względu na pokrywanie zobowiązań ultimowych, oraz Bankiem Polskiem, Zieleniewskim i Cegielskim. Ruch dość żywy, przy utrzymującym się nastroju mocniejszym. Kursa kszałowały się następująco: Zieleniewski 22.5—22.75, Jaworzno 24.10—24.30, Cegielski 46.5—47.5, Chybie 7—7.10(Siersza górnicza 7, Lokomotywy 1.90, Bank Polski 151—152, Gazy Wschodnie 29.30—29.50, Tohan 0.67—0.68, Azot 2.05—2.15, Krakus 0.35.

Na rynku walut i dewiz tendencja naogół utrzymana, kurs w stosunku do dnia wczorajszego o pół punktu niższy, pod wpływem nieco większej podaży, jak zwykle w dniu ultima. Obroty nieco silniejsze ,przy nastroju naogół spokojnym. W Krakowie got. 8.92—8.92½, czeki bank. 8.94½—8.95, w Warszawie got. 8.92 1/4—8.92 3/4, czeki 8.94, we Lwowie got. 8.92—8.92½, czeki 8.84½, w Katowicach got. 8.92 3/4—8.93 1/4, czeki 8.94½.

Na wszystkich giełdach sytuacja podobna jak u nas, przy minimalnych odchyleniach kursowych. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za gotówkę 8.89, za czeki 8.91.

—0—

Wiedeń, 31 maja. Rynek był dziś pod znakiem leniwego usposobienia, na jakie wpłynęły wiadomości z Berlina i Frankfurtu o osłabieniu na tamtejszych rynkach. Do wzmocnienia tego nastroju przyczyniły się niekorzystne wiadomości z Budapesztu, gdzie ujawniła się tendencja pozbywania papierów wszystkich kategoryj, zwłaszcza czeskosłowackich, maszynowych, gumowych i naftowych przy usposobieniu zniżkowem. W dalszym przebiegu usposobienie spokojne, kulisy bez zainteresowania.

Siersza Górnicza 5.5, Portland 54, Karpaty 34, Galicja 128, Schodnica 11, Nafta 13.25, Alpiny 43.9, Gal. Bank Hipoteczny 1.1, Fanto 9.5, Zieleniewski 18.

—0—

Zurych, 31 maja (PAT). Paryż 9.20.36, Londyn 25.24'75, Nowy Jork 5.19'75, Belgja 72.20, Włochy 28.60, Hiszpanja 91.50, Holandja 208.07'50, Berlin 123.16'25, Wiedeń 73.17'5, Sztokholm 139.10, Oslo 135.05, Kopenhaga 138.85, Sofja 3.75, Praga 15.40, Warszawa 58.10, Budapeszt 90.60, Białogród 9.13'50, Ateny 6.85, Konstantynopol 2.71, Bukareszt 2.15, Helsingfors 13.07'50, Buenos Aires 220.

—0—

Przewiezienie prochów Słowackiego.

Jak już ustalono, prochy Juljusza Słowackiego wyruszą dnia 16 czerwca o godz. 12 w południe z Cherbourga okrętem polskim „Wilja" do Polski. Dnia 27 nastąpi na polskich wodach spotkanie „Wilji" przez wszystkie w portach polskich znajdujące się jednostki morskie. Tegoż dnia w czasie od godz 5 do 7 wiecz. nastąpi postój w Gdyni i hołd ludności kaszubskiej. Późnym wieczorem trumna wieszcza umieszczona zostanie na statku wiślanym „Adam Mickiewicz" i nazajutrz rano wyruszy w górę rzeki.

Statek, wspaniale udekorowany, zatrzyma się po raz pierwszy w Tczewie, potem w Grudziądzu, nazajutrz w Toruniu i Włocławku. W miastach tych ludność, zorganizowana i oświecona przez komitety obywatelskie sposobi się do złożenia aktów hołdowniczych.

PROGRAM PRZENIESIENIA PROCHÓW SŁOWACKIEGO.

Warszawa, 31 maja.

Trumna, która przybędzie dnia 26 czerwca, przyjęta zostanie na specjalnym przystanku pod mostem Poniatowskiego. Stąd kondukt uda się ulicami miasta do kaplicy zamkowej, gdzie nad trumną wygłosi przemówienie prezes Rady Ministrów. Przez noc trumna będzie się znajdować w katedrze. Następnego dnia kondukt ruszy z katedry na dworzec główny, skąd specjalnym pociągiem zwłoki wieszcza przewiezione zostaną do Krakowa.

Po drodze w Piotrkowie, Częstochowie, Sosnowcu i Katowicach, pociąg będzie się zatrzymywał, celem umożliwienia miejscowej ludności złożenia hołdu prochom Wieszcza. W Krakowie trumna ze zwłokami Słowackiego spocznie w Krakowie przez noc w Barbakanie, a dn. 28 nastąpi uroczyste złożenie zwłok na Wawelu, w obecności prezydenta Rzeczypospolitej.

POSIEDZENIE KRAKOWSKIEGO KOMITETU OBCHODOWEGO.

W poniedziałek o godz. 7.30 odbyło się posiedzenie głównego Komitetu sprowadzenia zwłok Słowackiego pod przewodnictwem prof. Kallenbacha. Na posiedzeniu składali sprawozdania przewodniczący wszystkich sekcyj, a rektor Gałęzowski przedłożył plany dekoracji wiaduktu kolejowego, skąd rozpocznie się pochód na Barbakan, oraz sarkofagu w Barbakanie. Problem uczestnictwa robotników w pochodzie poruszony przez sen. Englischa postanowiono w ten sposób rozwiązać, że Komitet zwróci się do wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych z prośbą uważania dnia złożenia zwłok Słowackiego na Wawelu za wolny od pracy.

LWÓW KU CZCI SŁOWACKIEGO.

Projekt wysłania wieńców kartkowych do Krakowa, poruszony przez Komitet budowy pomnika poety we Lwowie, wywołał żywe zainteresowanie zarówno we Lwowie, jako też na prowincji, o czem świadczą liczne zamówienia, nadchodzące do Komitetu.

Celem uregulowania nakładu i dostarczenia zamówień na czas, uprasza Komitet o dalsze zgłoszenia, najdalej do 5 czerwca pod adresem sekretarza Komitetu, prof. Bolesława Czuruka we Lwowie, ul. Kalecza 11. Pod tym też adresem należy zamawiać nalepki na okna i pamiątkowe kartki korespondencyjne. Wysyłka odbywa się na koszt zamawiającego.

Groźny pożar w tramwaju.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 maja Ulica Marszałkowska była wczoraj wieczór terenem **groźnego widowiska.** Mianowicie z przepełnionego tramwaju linji nr 19 zdążającego do Mokotowa **wybuchły nagle płomienie. Pożar powstał wskutek zapalenia się regulatora w motorze.** W jednej chwili przednia platforma wozu **stanęła w płomieniach.**

Wśród pasażerów **wybuchła panika. Na widok ognia wszyscy rzucili się do ucieczki i zaczęto wyskakiwać z wozu jeszcze w pełnym biegu.** Kilka osób wyskoczyło nawet przez okna. **Trzech pasażerów doznało przy wyskakiwaniu obrażeń.**

Palący się wagon tramwajowy zdołano zatrzymać i dopiero potem pożar ugasiła służba tramwajowa. Dzięki temu tylko, że nie było wielkiego ruchu na ulicy, przy wyskakiwaniu pasażerów, nie było większej liczby wypadków.

Sprawozdanie z działalności Ligi Obrony Powietrznej państwa

Otrzymaliśmy sprawozdanie Zarządu Głównego i Rady Głównej L. O. P. P. za rok 1926, z którego dowiadujemy się, że Liga w tym okresie czasu wykonała wiele ważnych prac, świadczących o wielkich zadaniach, jakie sobie w programie swym zakreśliła.

Dochody Ligi w r. 1926 wynosiły przeszło złotych 2,250.000. Z pieniędzy tych wydano 1,000.000 złotych na rozbudowę lotnisk, około 400.000 złotych na wykończenie budowy Instytutu Aerodynamicznego, około 300.000 złotych na szkolenie personelu lotniczego, 100.000 zł. na popieranie twórczości lotniczej i 250.000 złotych na propagandę. Pozostałe wydatki wynosiły 200.000 złotych. W tym czasie, t. j. w r. 1926 wybudowano 5 lotnisk, 3 nowe hangary, a 3 dawne przebudowano i postawiono 5 budynków lotniskowych. Na rok 1927 pozostała w kasie kwota zł. 983.075 54 gr. Zbyt jednak to mała suma do spełnienia tych wszystkich zadań, jakie na najbliższe lata umieściła Liga w swoim programie pracy. Bez pomocy społeczeństwa wykonanie tego programu nietylko, że natrafi na trudności, lecz stanie się wogóle niemożliwe.

Społeczeństwo polskie, zdając sobie dokładnie sprawę z tego, czem jest lotnictwo dla państwa i z tego, że im ono jest silniejsze, tem bezpieczniejszą jest Polska, powinno przyjść z pomocą Lidze poprzeć jak najenergiczniej, powinno każdy zbędny grosz na jej cele ofiarować, pomne na to, że im bezpieczniejsza będzie, przez silne lotnictwo, Polska, tem zamożniejsi będą jej obywatele. Programowa, planowa praca Ligi, o jakiej dowiadujemy się ze sprawozdania jej za r. 1926, daje wszelką pewność, że przy poparciu społeczeństwa osiągnie ona swe piękne i wzniosłe cele.

Zarząd Główny i Komitety Wojewódzkie pracują intensywnie, a praca ich stanowić będą podstawę dalszego rozwoju dodatnich wyników wszystkich dla dobra państwa zmierzających poczynań Ligi. Oby w niedalekiej przyszłości organizacja ta objęła gęstą siecią swych placówek wszystkie ziemie Rzeczypospolitej — oby zjednoczyła w sobie wszystkich obywateli polskich!

W dniach 28 i 29 maja r. b. odbędzie się w Warszawie Ogólne Zgromadzenie L. O. P. P., dla którego uchwał rezerwujemy miejsce na naszych szpaltach.

Kurs w Instytucie wychowania fizycznego.

Ministerstwo oświecenia ogłasza, że dyrekcja państwowego Instytutu wychowania fizycznego w Warszawie przyjmować będzie kandydatów na kurs pierwszy do dnia 15-go września br. Warunki przyjęcia: wiek od 18 do 30 lat, świadectwo dojrzałości gimnazjalne lub seminaryjne, usprawnienie fizyczne. Podania należy składać do ministerstwa W. R. i O. P. Wydział higjeny szkolnej i wychowania fizycznego (Bagatela 12).

Do podania należy dołączyć: 1) metrykę, 2) świadectwo dojrzałości, 3) świadectwo lekarskie o przydatności fizycznej do zawodu nauczycielskiego, 4) trzy fotografje, 5) curriculum vitae, 6) wypełniony kwestjonarjusz. Kwestjonarjusze oraz blankiety do świadectw lekarskich wydaje Wydział higjeny szkolnej i wychowania fizycznego.

Otwarcie kongresu międzynarod. medycyny wojskowej.

Warszawa, 31 maja.

Wczoraj o godz. 10 rano w gmachu politechniki warszawskiej nastąpiło uroczyste otwarcie 4-go międzynarodowego kongresu medycyny i farmacji wojskowej. Na uroczystości otwarcia obecni byli prezes Rady ministrów i minister spraw wojskowych **marszałek Piłsudski,** minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj **Składkowski, korpus dyplomatyczny, attache wojskowi,** oraz przedstawiciele rządu, władz komunalnych i liczne delegacje. Gen. **Rouppert** jako przewodniczący polskiego komitetu organizacyjnego w krótkiem przemówieniu podkreślił znaczenie międzynarodowego kongresu medycyny i farmacji wojskowej, życząc obecnemu kongresowi owocnych wyników w jego pracach. Następnie przemawiał dyrektor służby zdrowia **dr Piestrzyński,** oraz prezes naczelnej Izby lekarskiej **dr Paczkiewicz.** W imieniu gości zagranicznych przemówienie powitalne wygłosił **wiceadmirał floty angielskiej dr Chambres.** Po tych przemówieniach przewodniczący gen. Rouppert oznajmił, że kongres został otwarty. O godz. 12.30 wszyscy goście zgromadzili się przed komendą miasta na Placu Saskim skąd udali się do grobu Nieznanego Żołnierza, celem złożenia wieńca. Wieniec ozdobiony wstęgami wszystkich 36 państw uczestniczących w kongresie, złożył wiceadmirał Chambers oraz gen. **Savornin, szef delegacji francuskiej.** O godz. 5 popołudniu goście byli przyjmowani na Zamku przez Prezydenta Rzeczypospolitej. O godz. 9 wieczorem prezes Rady ministrów i minister spraw wojskowych wydał na cześć gości wielki raut w pałacu Rady ministrów.

KRONIKA.

Kraków, 31 maja.

Wręczenie kapelusza kardynalskiego ks. prymasowi Hlondowi.

„Osservatore Romano" donosi, że wręczenie kapelusza kardynalskiego prymasowi Polski Hlondowi nastąpi na konsystorzu, zwołanym przez papieża na 20 czerwca.

Odroczenie wycieczki parlamentarzystów polskich do Berlina.

Z Warszawy donoszą:

Szereg trudności, w przeważnej mierze natury wewnętrznej, uniemożliwia projektowaną wycieczkę parlamentarzystów polskich do Berlina. Wyjazd posłów do Niemiec na dłuższy czas przestał być aktualny.

Koncesjonowane biura porad prawnych.

Z Warszawy telefonują nam:

Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowuje rozporządzenie **o biurach podań i próśb, oraz o biurach porad prawnych.** Nowe rozporządzenie przewiduje, że koncesję na prowadzenie tego rodzaju biura może otrzymać tylko dyplomowany prawnik.

Dzieci polskie dla amerykańskich

Prezydjum Komisji Głównej Polskiego Czerwonego Krzyża wystosowało do wszystkich Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża odezwę z powodu klęski powodzi, która dotknęła południowe stany: Arkansas, Manitoba i Luizjana Ameryki północnej. Przedstawiwszy olbrzymie rozmiary klęski, odezwa przypomina: „Jak nam Ameryka pomagała, gdyśmy przeżywali ciężkie lata powojenne, gdy głód, nędza, choroby trapiły biedną Polskę, gdy dziesiątki tysięcy polskiej dziatwy żyło o głodzie i chłodzie", „Dobra wieszczka, roztaczająca nad wszystkimi swe dobroczynne, miała szczególną czułość dla dzieci biednych, głodnych, bezdomnych dzieci, o nich się najwięcej troszczyła, dla nich zbierała dolary, nawet wśród własnej dziatwy, dla nich wysyłała z Ameryki okręty, naładowane słoniną, mąką, kakao i ryżem, dla nich urządzała w setkach polskich szkół gorące śniadania".

„A więc dzieci kochane, co wy teraz zrobicie dla waszych amerykańskich rówieśników, dotkniętych strasznym nieszczęściem? Nie o pieniądze tu chodzi, Ameryka posiada ich dostatecznie dużo, ale, gdy kto jest bardzo ciężko dotknięty, wszelki dowód współczucia jest cenny i pożądany".

To też Komisja Gł. P. C. K. wzywa swe Koła do obmyślenia w jaki sposób mogłyby wyrazić współczucie swym kolegom z Ameryki.

—o—

Kongres dla badań zagadnień prawnych dla radjotelegrafji.

Z Genewy donoszą:

W dniu wczorajszym rozpoczął się tutaj obrady 2 międzynarodowego kongresu badań zagadnień prawnych dla telegrafji i telefonji bez drutu. W kongresie biorą udział półurzędowi przedstawiciele rządów 12 państw, również przedstawiciele międzynarodowego komitetu w Paryżu.

—o—

Cukier, dolary i... żelazko
Zuchwałość opryszków krak. przechodzi wszelkie granice.

Dzisiejszej nocy między godz. 12 a 3 nad ranem dokonano niezwykle zuchwałego włamania do mieszkania p. Rosensteina, zamieszkałego przy Alei Królewskiej pod l. 99. Sprawcy oderwali deskę w parkanie, następnie dostali się na podwórze, skąd weszli na korytarz, gdzie stała 50-kilowa paka z cukrem oraz znajdowały się dwa worki cukru. Cukier wynieśli na podwórze, a następnie wrócili i włamali się wytrychem do kuchni, w której spali synowie Rosensteina. Po splądrowaniu kuchni, gdzie zabrali garderobę, przeszli do pokoju, gdzie spali Rosensteinowie. Przy płonącej lampie poczęli przeszukiwać mieszkanie i natrafili pod łóżkiem na szufladę z lady sklepowej, w której znaleźli około 100 zł. i klucze do kasy ogniotrwałej. Dokonawszy tak cennego odkrycia, nie omieszkali oczywiście korzystać z niego. Znalezionem bowiem kluczami otworzyli kasę ogniotrwałą i zabrali z niej 400 dolarów i około 600 zł. Obłowiwszy się po drodze zabrali jeszcze co im wpadło pod rękę, a mianowicie zegarek z dewizką złotą, żelazko mosiężne i jeden lichtarz srebrny siedmioramienny. Widocznie z paką cukru nie mogli sie uporać gdyż pozostawili ją na podwórzu. Porzucili również opuszczając teren złodziejskiej operacji żelazko, garderobę i klucze do kasy ogniotrwałej. Ślady włamania za uważył o godz. 3 nad ranem patrolujący policjant, który następnie zaalarmował śpiących domowników.

Włamanie do kasy Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie.

Dziś nad ranem portjer Akademji Sztuk Pięknych przy pl. Matejki w Krakowie zaalarmował policję, że nieznani sprawcy włamali się do biur sekretarjatu Akademji, gdzie rozpruli kasę ogniotrwałą. Dotychczas ustalono, że łupem złoczyńców padło 1.000 zł. Dalsze dochodzenia w toku.

—oSo—

ZAKOŃCZENIE NABOŻEŃSTWA MAJOWEGO. W dniu dzisiejszym nastąpi w kościołach uroczyste zakończenie nabożeństwa majowego, które przez cały miesiąc ściągało tłumy wiernych do świątyń. Od jutra rozpoczyna się i trwać będzie przez cały czerwiec nabożeństwo ku czci Serca Jezusowego.

UDZIELANIE SAKRAMENTU BIERZMOWANIA. Ksiądz metropolita udzielać będzie Sakramentu bierzmowania w kościele OO. Franciszkanów w następującym porządku: Dnia 6 czerwca w poniedziałek Zielony Świąt o godz. 8 rano i 4 po południu. Dnia 8 czerwca we środę o godz. 8.30 (dla szkół średnich męskich). Dnia 9 czerwca we czwartek o godz. 8.30 (dla szkół średnich żeńskich). Dnia 10 czerwca w piątek o godz. 8.30 (dla szkół męskich powszechnych). Dnia 11 czerwca w sobotę o godz. 8.30 (dla szkół żeńskich powszechnych). Dnia 12 czerwca w niedzielę, z powodu konsekracji ks biskupa dra Rosponda, Bierzmowania nie będzie.

ZE SPRAW MIEJSKICH. Pod przewodnictwem r. m. inż. Turskiego, przy współudziale wiceprez. m. dra Wielgusa — odbyło się w magistracie posiedzenie sekcji ekonomicznej Rady. Po uchwaleniu wniosków magistratu w sprawie sprzedaży dwu skrawków gruntu miejskiego do linji regulacyjnej, jednego w Dz. XX — drugiego w Dz. XXII, omówiła sekcja szereg bieżących spraw porządkowych, komunikacyjnych i gospodarczych — i uchwaliła przekazać magistratowi do wykonania kilka rezolucyj, zgłoszonych przez poszczególnych radców miejskich w tychże sprawach.

ZMIANY NA WYŻSZYCH STANOWISKACH W POLICJI PAŃSTW. W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach nastąpią zasadnicze zmiany na wyższych stanowiskach w komendzie wojewódzkiej policji w Krakowie. Między innymi dotychczasowy jej komendant, insp. Stanisław Pilch, zostaje przeniesiony z Krakowa, a stanowisko jego obejmuje — jak nam donoszą z Warszawy — wyższy urzędnik z ministerstwa spraw wewnętrznych z prawnicze wykształceniem. Również szereg niższych funkcjonarjuszy P. P. zostało przeniesionych z Krakowa.

OGNISKO PRACY. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem prezesa Stowarzyszenia, dra Rafała Landaua walne zgromadzenie Stow. „Ognisko pracy". Szczegółowe sprawozdanie z działalności wydziału złożyła kierowniczka zakładu, p. Frenklowa. Ze sprawozdania wynika, że zakład, w którym się obecnie kształci 200 uczennic w działach krawieczyzny, szycia bielizny i haftu, znacznie działalność swoją w ostatnich dwóch latach rozszerzył. Zakład posiada własne warsztaty i 27 maszyn do szycia własną bibliotekę szkolną, a we wrześniu otwarty zostanie dział gospodarczy, w którym uczenice będą się kształcić w gotowaniu, praniu bielizny i t. d. Po złożeniu sprawozdania kasowego uchwalono walne zgromadzenie, na wniosek dyr. Górowskiego, wyrazić uznanie i podziękowanie Wydziałowi za gorliwą i owocną pracę dla dobra Stowarzyszenia. Następnie dokonano wyboru wydziału i komisji kontrolującej.

60-TA ROCZNICA ZAŁOŻENIA PIERWSZEGO TOWARZYSTWA SOKOLEGO W POLSCE. Polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" w Krakowie urządza uroczysty wieczorek, celem uczczenia 60-tej rocznicy założenia pierwszego Towarzystwa sokolego w Polsce. Na program wieczorku złożą się przemówienie prezesa Tow. dra Rowińskiego, 2) śpiew chóralny, 3) deklamacja, 4) ćwiczenia uczniów, kobiet i mężczyzn 5) śpiew chóralny. Wieczorek odbędzie się 2 czerwca w sali Sokoła o godzinie 8 wieczorem.

CZYJE DZIECKO? W budynku ochronki SS. Miłosierdzia przy ul. Warszawskiej znaleziono porzucone niemowlę płci męskiej, około 2 miesięcy liczące. Podrzutka oddano do Żłobka.

WŁAMYWACZE NIE PRÓŻNUJĄ. Nieznani sprawcy weszli przez otwarte okno do mieszkania Wiktora Kapturkiewicza przy ul. Ks. Józefa 15 i w chwili gdy był pogrążony w śnie skradli mu zegarek z łańcuszkiem oraz szereg drobiazgów. Następnie złodzieje włamali się do szynku Chaima Feldmana przy ul. Gertrudy, gdzie skradli widelce srebrne, gotówkę oraz wyroby tytoniowe, wyrządzając szkodę na kwotę około 160 zł.

UGODZONY DYSKIEM. Pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy lekarskiej Tadeuszowi Pająkowi, studentowi, lat 17 liczącemu którego kolega ugodził dyskiem w głowę, rozcinając mu skórę. Po założeniu opatrunku, powierzono go opiece domowej.

—o—

Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. We środę, dnia 1 czerwca b. r. odbędzie się w sali Krak. Towarzystwa lekarskiego o godz. 8.15 wieczorem posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: Demonstracje chorych: Z kliniki neurolg.: prof. Piltza. Z kliniki chorób skórnych i wener.: prof. Waltera. Z oddziału V. szpit. św. Łazarza: prym. Dyboskiego. Z II. kliniki wewn.: prof. Latkowskiego.

ZWIĄZEK OFICERÓW REZERWY zawiadamia, że dnia 2 czerwca b. r. o godz. 7 w lokalu przy ul. Rajskiej 1, odbędzie się wykład maj. Konkiewicza p. t.: „Faktyczne użycie artylerji".

WIELKI FESTIWAL NA WAWELU. Z okazji przyjazdu do Krakowa przedstawicieli 46 państw, jako członków IV Międzynarodowego Kongresu medycyny i farmacji wojskowej urządza komitet D. O. K. Nr. V. w dniach 5 i 6 czerwca b. r. na Wawelu, zawsze o godzinie 20-tej, olbrzymi festiwal 9-ciu orkiestr wojskowych w połączeniu z „Echem" i Chórem akademickim. Festiwal ten wywołał programem swym, obejmującym znane w Polsce arcydzieła, wielkie zainteresowanie w całym kraju. Na próbie generalnej, która się odbędzie na Wawelu 5 czerwca o godz. 12-tej, będzie obecna młodzież szkolna krakowskich szkół powszechnych i średnich, oraz zawodowych.

LWOWSKI CHÓR TECHNICKI wystąpi 4 czerwca na estradzie sali Starego Teatru. Występ ten, znanej w całej Polsce drużyny śpiewaczej, pod batutą młodego, utalentowanego kompozytora i dyrygenta, p. A. Harasowskiego, ściągnie niewątpliwie liczne rzesze miłośników pieśni. W program wchodzi szereg pieśni nieznanych jeszcze w Krakowie. Bilety są już do nabycia w handlu p. Lipskiej (Sławkowska 8).

Wyniki wyborów do Kasy Chorych w Żyrardowie.

Warszawa, 31 maja (AW). W Żyrardowie odbyły się **wybory do Kasy Chorych.** Wedle niezupełnych jeszcze wyników przy wyborach **kurji pracowniczej, lista PPS uzyskała 9 mandatów, blok komunistyczny 9 mandatów, Chrześcijańsko-Demokraci 8 mandatów. Narodowa Partja Robotnicza 2 mandaty.**

—0—

Spalenie Szantangu przez bandytów chińskich.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Paryż, 31 maja. Jak donosi ajencja Reutera z Tientsinu, **bandyci zniszczyli i spalili miasto Szantung, mordując 3.000 mieszkańców.**

—0—

Z kraju.

ROZPOCZĘCIE BUDOWY MUZEUm NAR. WARSZAWIE. Jak donoszą dzienniki warszawskie, roboty przy budowie gmachu dla Muzeum Narodowego rozpoczęły się. Gmach stanie na terenie ogródków im. Raua w Aleji 3 maja, obok zabudowań min. komunikacji. Obecnie prowadzone są roboty ziemne i niebawem założone będą fundamenty. Jest to pierwsza serja robót, obejmująca wzniesienie najniezbędniejszych gmachów. Budowa całego kompleksu budynków obliczona jest na 3 lata, pierwsza zaś serja wykończona będzie w roku przyszłym kosztem 1 i pół miljona złotych.

KONIEC ROKU SZKOLNEGO 28 CZERWCA. Z Warszawy donoszą: Rok szkolny w szkołach średnich kończy się 28 czerwca. Jedynie te szkoły średnie, które przeprowadzają egzamina wstępne systemem lekcyjnym, mogą, w myśl rozporządzenia ministerstwo oświecenia, zakończyć lekcję w dniu 21 czerwca. Rozporządzenie, wyznaczające koniec roku szkolnego na dzień 28 czerwca, kładzie kres pogłoskom o zamierzonem jakoby przez władze szkolne przedłużeniu roku szkolnego z powodu jego rozpoczęcia z 2-tygodniowem opóźnieniem.

KOBIETY W WARSZAWSKIEJ RADZIE MIEJSKIEJ. W nowej warszawskiej Radzie miejskiej zasiada ogółem 12 kobiet, co stanowi 10 procent ogólnej liczby radnych. Najwięcej kobiet posiada frakcja P. P. S., mianowicie 5, lista 12 — 4, lista 25 — 1 i dwie frakcje żydowskie po jednej kobiecie.

CHOROBA GŁÓWNEGO INSPEKTORA PRZY GENER. INSPEKCJI KOMUNIKACJI. Z Warszawy donoszą nam: Główny inspektor przy generalnej inspekcji komunikacji Henryk Zajączkowski zapadł 20 b. m. na zapalenie ślepej kiszki, tak, że musiał się poddać operacji i pozostaje w leczeniu warszawskich powag lekarskich.

KLUB LITERATÓW ŻYDOWSKICH W WARSZAWIE czyni zabiegi o przyjęcie go do „Pen-Clubu", jednak nie w Warszawie, lecz w Brukseli.

AWANSE URZĘDNIKÓW SKARBOWYCH. Ministerstwo skarbu okólnikiem do prezesów Izb skarbowych, dyrekcyj ceł i naczelnika wydziału skarbowego województwa śląskiego zawiadomiło, iż awanse funkcjonarjuszy skarbowych w terminie 1 lipca b. r. dokonywane będą w myśl zasad ustalonych okólnikiem ministerstwa skarbu z 22 listopada 1926 r. Wnioski awansowe, oraz wykazy urzędników, których prezesi zamierzają mianować we własnym zakresie działania, należy przesłać ministerstwu skarbu do dnia 10 czerwca.

ZMIANY W MINISTERSTWIE W. R. I O. P. Z Warszawy donoszą: Dotychczasowy naczelnik wydziału wyznań chrześcijańskich, p. Strzałkowski, ustępuje z zajmowanego stanowiska. Ustąpienie to nastąpi z końcem bieżącego miesiąca. Pod koniec czerwca spodziewane jest ustąpienie dra Marjana Borowskiego, który prowadzi sprawy kościoła prawosławnego.

JUBILEUSZ INŻYNIERA KOLEJOWEGO. Z Warszawy donoszą: Z okazji jubileuszu 50-lecia pracy zawodowej jednego z najwybitniejszych inżynierów i fachowców kolejowych, inż. Stefana **Stolcmana**, dnia 28 b. m., w dużej sali konferencyjnej Ministerstwa komunikacji wobec licznie zebranych wyższych urzędników ministerstwa, minister komunikacji wygłosił do jubilata przemówienie, w którem podkreślił olbrzymie zasługi, położone przez niego dla kolejnictwa w długoletniej pracy zawodowej, oraz podniósł wielką wiedzę fachową jubilata, zdobytą podczas długoletnich studjów i pracy zawodowej w kraju i zagranicą. Między innemi w przemówieniu swojem zaznaczył minister, że jubileusz dzisiejszy inż. Stefana Stolcmana jest dniem uroczystym dla kolejnictwa polskiego.

Tego samego dnia wieczorem odbył się w Stowarzyszeniu techników bankiet na cześć jubilata, na którym był również minister komunikacji.

NOWY POCIĄG SEZONOWY. Począwszy od dziś wieczora, kursować będą nowe pociągi sezonowe do polskich uzdrowisk. O godz. 19.30 odjeżdżać będzie z dworca głównego w Warszawie specjalny pociąg sezonowy z wagonami wszystkich trzech klas do **Zakopanego, Krynicy, Rabki** i innych uzdrowisk tatrzańskich, leżących na tym szlaku. Nadto pociąg ten będzie posiadał wagony sypialne do Zakopanego codziennie i do Krynicy trzy razy na tydzień. Bieg tego pociągu skrócony z Warszawy do Zakopanego do 12 godzin (dawniej 13.50) i do Krynicy do 12.30 (dawniej 15). Ponadto w czasie od 1 czerwca do 15 września zaprowadzona będzie bezpośrednia komunikacja Poznań—Zakopane i Poznań—Krynica.

„POWOŁANIE" DO ZAWODU KATOWSKIEGO. Z Warszawy telefonują nam: Niedawno ukazały się w prasie notatki, że kat wystąpił do władzy przełożonej z prośbą o podwyższenie poborów. W związku z tem wpłynęły do ministerstwa sprawiedliwości od rozmaitych konkurentów i kandydatów na kata pisma z prośbą o nadanie im tej posady. Między innymi jeden z reflektantów w ofercie swej wskazuje, że „kury rżnie bez zamruzenia powiek" i „koty dusi ich własnym ogonem przewiązanym dokoło szyi", wobec czego — jak powiada dosłownie — „czuje w sobie powołanie do zawodu katowskiego i wierzy, że pracą swoją zadowoli wszystkich zwierzchników i delikwentów". Na razie — o ile nam wiadomo — ministerstwo sprawiedliwości nie skorzystało jednak z tej ponętnej oferty.

Z OKAZJI POBYTU PREZYDENT RZPLTEJ W TARNOWIE tamtejszy ruchliwy tygodnik „Słowo Tarnowskie" wydał specjalny numer, poświęcony przyjazdowi p. Prezydenta, oraz łączącemu się z tem świętu 16 p. p. ziemi tarnowskiej. Po artykule wstępnym, witającym z gorącem uczuciem najdostojniejszego gościa, pismo podaje historję powstania 16-go pułku, oraz przypomina krwawe dni jego chwały w bitwach pod Grebionką i Ladami koło Mińska, stoczonych dnia 9 i 10 lipca 1920 r. z bolszewikami.

Dalej znajdujemy w piśmie szereg interesujących artykułów, dotyczących samego miasta i jego położenia, dawnej świetności i rozwoju, m. in. artykuł dyrektora Izby handlowej krakowskiej, dra Beresa, wykazujący szerokie ramy wytwórczości przemysłowej Tarnowa, która przy szczęśliwych warunkach geograficznych i własnej przedsiębiorczości Tarnowa, zapewnią miastu wkrótce wielką rolę w rzędzie wielkich ośrodków gospodarczych państwa.

SKRZYPCE PO GEN. BEMIE. „Polska Zbrojna" donosi, że w prywatnem posiadaniu znajdują się skrzypce po generale Józefie Bemie, nabyte w roku 1902 już jako 120-letnie. Wartość artystyczna tych skrzypiec była swego czasu stwierdzona w Pradze. Bliższych informacyj może udzielić kpt. Małecki Czesław (17 pp. w Rzeszowie).

LOTNISKO POD TARNOWEM. „Słowo Tarnowskie" donosi, że przed kilku dniami na terenie Świerczkowa pod Tarnowem wylądowały dwa samoloty, celem zbadania terenu pod urządzenie lotniska, mającego powstać w tem miejscu. Badania przeprowadził szef lotnictwa, płk. Rayski.

WIEC W SPRAWIE WYBORÓW DO SAMORZĄDÓW. 29 b. m. odbył się we Lwowie wiec w sprawie sytuacji politycznej i gospodarczej i wyborów do samorządów urządzony przez Partję Pracy. Przemawiał szereg mówców, a między innymi redaktor Heller imieniem P. P. S., który mówił o dodatnich wynikach przewrotu majowego. Następnie uchwalono szereg rezolucyj, stwierdzających dodatnie owoce rządów pomajowych, oraz szereg aktualnych postulatów. Zgromadzenie wysłało telegramy hołdownicze do prezydenta Mościckiego i do marszałka Piłsudskiego.

NAPAD TŁUMU NA PRZYTULISKO SS. SERCANEK WE LWOWIE. Głośną była przed kilku miesiącami we Lwowie sprawa zniknięcia z domu rodziców Fanny Promis, córki kupca. Onegdaj — jak donosi „Słowo Polskie" — w godzinach popołudniowych rozeszła się wśród trzeciej dzielnicy wieść, że Promisówna znajduje się w przytulisku SS. Sercanek przy ul. Sieniawskiej. W jednej chwili zebrał się około godz. 3 po południu na tej ulicy przed przytuliskiem tłum żydów, liczący około 1000 osób, i wśród krzyków począł domagać się wydania Promisównej, a nawet niektórzy żydzi usiłowali rozbić bramę przytuliska i obrzucili przytulisko kamieniami i wybili kilkanaście szyb. Przybyły na miejsce oddział posterunkowych pieszych i konnych w szybkim czasie rozprószył tłum.

KRWAWY NAPAD RABUNKOWY. Ze Stanisławowa donoszą: Ongdaj po północy wdarł się jakiś sprawca w celach rabunkowych do mieszkania ks. Ponibalskiego, gr. kat. proboszcza w Delatynie, przez otwarte okno do sypialni i zaczął plądrować po pokoju, wreszcie porwał ze stołu srebrny zegarek i zaczął uciekać. Zbudzony hałasem ksiądz Ponibalski, puścił się w pogoń za włamywaczem, a gdy go ścigał przez ogród, ten nagle odwrócił się i dał do księdza strzał z rewoweru, raniąc go ciężko w nogę. Posterunek P. P. w Delatynie rozpoczął dochodzenia i aresztował trzech osobników, podejrzanych o współudział w zbrodni. Na miejsce czynu wyjechali również wywiadowcy ze Stanisławowa z psem policyjnym „Mistrem".

WYROK ŚMIERCI NA MORDEDRCE WŁASNEJ ŻONY. Jak donoszą z Kołomyji, w głośnej sprawie o zamordowanie młodej i bogatej włościanki, Katarzyny Kowbaśniukowej, z pobliskiej wsi Werbiąż przez jej męża, Dmytra Kowbaśniuka, zapadł wyrok, wydany przez trybunał sędziów przysięgłych, zasądzający mordercę na karę śmierci przez powieszenie. Morderca, który upozorował samobójstwo swej żony, a następnie udawał umysłowo chorego, przyjął wyrok bez większego wrażenia.

STRASZNA KATASTROFA W KOŚCIELE PODCZAS PROCESJI. W święto Wniebowstąpienia około godz. 6 wiecz. w czasie procesji w kościele parafjalnym w Wąbrzeźnie, obalił się mur obok kościoła, wskutek czego 15 osób zostało rannych, z których 5 osób doznało połamania nóg i żeber. Pogotowie ratunkowe ulokowało ofiary wypadku w miejscowym szpitalu. Przyczyny katastrofy dotąd nie zostały ustalone, szczegółów narazie brak.

STARUSZKA 74-LETNIA ZABIŁA MĘŻA. Apolonja Schmidt z Chomielnicy pod Poznaniem, pokaleczyła widłami głowę swego męża tak dotkliwie, że zmarł w szpitalu. Wrócił on pijany do domu i żądał pieniędzy od żony. W wyniku sprzeczki wywiązała się walka, której epilog był tragiczny. Sąd skazał 74-letnią Apolonję Schmidt na rok więzienia.

POTWORNA ZBRODNIA PODPALENIA STODOŁY Z ŻOŁNIERZAMI. Według informacyj „Kurjera Poznańskiego" w sprawie tragicznego spalenia się żołnierzy w stodole gospodarza Pawła Kluczyńskiego w Kunowie, powiat Śrem, bezpośrednio po pożarze udała się na miejsce wypadku specjalna komisja wojskowa, która po przeprowadzonych szczegółowych dochodzeniach ustaliła, że ogień nie spowodowali żołnierze, jak o tem pierwotnie mówiono, lecz najwidoczniej wchodzi tu w grę zbrodnicza zemsta; w związku z tem dokonano już aresztowania paru osób, których nazwisk nie podaje się jeszcze ze względu na śledztwo.

WYSTAWA MORSKA NA PODHALU. W niedzielę w południe odbyło się w udekorowanej kwieciem i zielenią sali Bazaru Polskiego w Zakopanem, otwarcie wystawy „Polskie Morze", urządzonej przez tutejszy oddział Ligi morskiej i rzecznej. Otwarcia wystawy dokonał prezes Polskiego Koła marynistów, Władysław Nałęcz. Po przemówieniu p. Nałęcza, zwiedzili goście poszczególne eksponaty. Wystawa przedstawia się bardzo korzystnie. Przeszło 80 prac wykazuje nasz dorobek marynistyczny. Podnieść należy z uznaniem propagowanie morza przez naszych malarzy. Prace wystawili: Biruła-Białeniecki, Dolżycka, Gałek, Jaksa, Kłosowski, Kotarbiński, Nałęcz, Rykała, Terlecki. Oprócz działu malarskiego, wystawa posiada znaczny dział eksponatów rzecznych i morskich. Jest to pierwsza wystawa morska na Podhalu.

SCHRONISKO W TATRACH. W sierpniu b. r. odbędzie się otwarcie nowo wybudowanego schroniska turystycznego w Dolinie Pięciu Stawów Polskich. Będzie to ostatnie górskie schronisko w Tatrach wysokich, ponieważ dotychczasowe (na Hali Gąsienicowej, w Morskiem Oku, Dolinie Roztoki, Łysej Polanie i t. d.) są już całkowicie dla celów górskiej turystyki wystarczające. Budowa dalszych schronisk będzie zaniechana. Nowotarski oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego zamierza wybudować w przyszłym roku schronisko na Turbaczu w Gorcach i nazwać imieniem piewcy i syna Podhala — Orkana.

Ze świata.

ODZNACZENIE POLSKIEGO UCZONEGO. Instytu badań naukowych w Berlinie przyznał złoty medal za prace naukowe nad mózgiem ludzkim uczonemu polskiemu, dr. Maksymiljanowi Rose, b. asystentowi Uniwersytetu Jagiellońskiego, w Krakowie. Jak się dowiadujemy, dr. Rose zamierza w najbliższym czasie przybyć na kilkomiesięczny pobyt do Polski.

Z ROZWOJU ESPERANTA. Policja paryska umieściła tabliczkę informacyjną odnośnie do t. zw. kart identyczności dla obcokrajowców w dwóch językach: francuskim i esperanckim. — Międzynarodowy kongres światowej Unji radjofonicznej, który odbył się w dniach 11—13 b. m. w Lozannie, przyjął esperanto do radjoaudycyj międzynarodowych. Uchwała ta obowiązuje około 40 państw, wchodzących w skład Unji, m. i. także Polskę, reprezentowaną na kongresie przez nacz. dyrektora Radja Polskiego, p. Chamca.

SUKCES WIEDEŃSKIEGO DYRYGENTA W PARYŻU. W paryskiej Wielkiej Operze odbyło się onegdaj pierwsze przedstawienie „Zaczarowanego fletu" Mozarta pod kierunkiem dyrektora wiedeńskiej opery państwowej, Franza Schalka. Zaraz z początkiem przedstawienia i przed każdym aktem witano Schalka owacyjnemi oklaskami, powtarzającmi się po każdej odsłonie i zakończeniu opery.

KLĘSKA POWODZI NAD WOŁGĄ. Z Moskwy donoszą: Powódź rzeki Wołgi przybrała rozmiary olbrzymiej katastrofy w okolicy Astrachanu. Rzeka wezbrała i wylała szeroko po obu brzegach, odcinając Astrachań od świata. Nadto straszna burza, szalejąca na morzu, zapędziła fale, wysokie jak domy, na miasto. Tamy zostały poprzerywane. Port naftowy jest zupełnie zniszczony okoliczne wioski zalane wodą. Wojskowa i cywilna żegluga sowiecka usiłuje ratować mieszkańców statkami.

POŻAR NA OKRĘCIE KSIĘCIA JORKU. Z Londynu donoszą: Na okręcie wojennym, na którym wracali z Australji księstwo Jorku, zajął się jeden ze składów ropy, służącej do opalania maszyn. Ogień udało się ugasić, dzięki nadzwyczajnemu bohaterstwu załogi. Straty stosunkowo niewielkie, jedynie hala maszyn w niektórych miejscach uszkodzona.

Z naszych letnich siedzib.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Lanckorona z końcem maja.

Kto odkrył Lanckoronę? Właściwie nie potrzeba jej było odkrywać, bo była aż nadto widoczną każdemu, jadącemu koleją do Suchej lub z powrotem; wszyscy się zachwycali wspaniałą panoramą w ramach Kalwarji i Lanckorony z dość znacznego wzniesienia ku Stroniu, skąd można było sięgnąć okiem aż do Bielan i Kopca Kościuszki. Przystępniejsza Kalwarja miewała dość licznych letników, ale tylko do pierwszych dni sierpnia; przed wielkim odpustem trzeba było opuścić siedzibę, bo rzesze pątników zalewały wszystkie izby, komory, strychy a nawet stodoły...

O bliskiej, a lasami zakrytej Lanckoronie nikt nie pomyślał, a jeżeli pomyślał i spróbował, to drugi raz tej próby podjąć się nie ważył. Miasteczko — bo takie zajmuje miejsce w hierarchji społecznej — położone na południowo-wschodnim stoku góry, na 550 metrów wysokości mającej, jako dawna osada podzamkowa, a prawdopodobnie i kolonia niemiecka (świadczy o tem nazwa), nie ma zupełnie charakteru miasteczka, chyba tylko o tyle, że ma plac zwany rynkiem, kształtu kwadratowego, ale otoczony domkami skromnemi starego niemieckiego typu, w których darmo, jak w mieście, szukałbyś tu sklepów. Ludność bowiem jest wyłącznie rolnicza, nieco rzemieślnicza, przemysł nie rozwinięty żaden, handlu brak również, bo jedyny żyd ma szynk, jak zwykle, i stara się o rozweselenie osowiałych Lanckoronian.

Stosownie do poziomu oświaty brak też w Lanckoronie wszystkiego — ale za to ma Lanckorona położenie, którego jej może pozazdrościć każde miasto w Polsce. Widok rozległy od Bielan i Kopca Kościuszki aż do Babiej Góry, tarasami lasów i wzgórz zielonych urozmaicony, nie ma sobie równego, zwłaszcza że dość gęsty jeszcze las na górze chroni mieszkańców od wichrów zachodnich i północnych. Przed kilku laty zbudował tu na najwyższem miejscu pod lasem a ponad domami miasteczka pierwszą willę inspektor szkolny Lorenz i założył na parceli morgowej sad, który już dzisiaj budzi podziw i zazdrość. Ani nikt nie przypuszczał, by na tym kamienistym zberku mogły róść takie czereśnie, takie jabłonie, gruszki, śliwy, takie wspaniałe agresty, porzeczki i mogły się udawać takie jarzyny. Praca wytrwała i umiejętna, zamiłowanie i rzetelna wiedza poprostu ogłuszyły wszystkich, że nikt nie ma odwagi naśladować takiego przykładu. Naśladowców znalazło się jednak kilku w budowaniu will na tej wysokości dla letników; jest ich już kilka przeważnie prywatnych, przez obywateli krakowskich zbudowanych; otoczeniem romantycznem jednak żadna nie może współzawodniczyć z willą „Tadeusza", położoną w lesie z widokiem na wschód i północ. Siedmiomorgowy park, stawek rybny, łazienki tuszowe i mnóstwo chodników po lesie z ławeczkami w miejscach otwartych, przypominają niektóre części parku krynickiego, naturalnie w miniaturze. Zakątek cichy z powietrzem balsamicznem z otaczających płynącem lasów, z widokiem aż do Krakowa sięgającym cieszy się z roku na rok coraz większą frekwencją tem więcej, że pensjonat rzetelnie prowadzony i dbały o wygody gości ma ceny przystępne a nawet, jak na nasze stosunki, niskie.

Ta nieznaczna od Krakowa odległość i niezwykłe warunki letniskowe sprowadzą niewątpliwie i w tym roku pełno gości, których nie brak nawet obecnie przy takiej zmiennej pogodzie i niesłychanie, jak na ten czas, niskiej temperaturze. Zazdrościmy tym, którzy tu przebywać będą w tygodniach upałów i zaznają wszystkich rozkoszy tego młodego a już poszukiwanego letniska.

(Prz).

Z kongresu autorów dramatycznych.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Rzym, w maju.

Pierwszy Kongres międzynarodowej konferencji Związku autorów i kompozytorów dramatycznych rozpoczął oficjalnie swoje obrady, poprzedzone towarzyskiem spotkaniem licznie reprezentujących poszczególne kraje uczestników. Spotkanie to odbyło się w siedzibie włoskiego Stowarzyszenia Autorów. Główna uroczystość inauguracyjna odbyła się na Kapitolu, gdzie powitał gości imieniem miasta gubernator Rzymu, książę Spada, zaznaczając w mowie swojej powitalnej, że Rzym z natury rzeczy nadaje się na miejsce zwołania pierwszego kongresu przedstawicieli sztuki dramatycznej, jako że teatr korzystał tutaj zawsze ze szczególnych przywilejów i opieki państwowej. Widowiska sceniczne w różnych swoich postaciach: cyrku, amfiteatru i świątyni sztuki, były w Rzymie w czasach starożytnych miejscem zbierania się wszystkich obywateli miasta.

Na mowę gubernatora odpowiedział imieniem uczestników kongresu senator Morello, przewodniczący włoskiego Związku autorów. Przemówienie jego było arcywzorem talentu krasomówczego, a zarazem erudycji. Zajął zwłaszcza słuchaczy podkreślony przezeń fakt, że pierwsze w dziejach ludzkości stowarzyszenie autorów założone zostało w Rzymie na cztery wieki przed Chrystusem. Sztuka dramatyczna zrodziła się na podłożu religji, teatr wyrastał obok świątyni. Owóż pewnego dnia Rzymianie, zwątpiwszy o opiece bogów, poruczyli poecie Liwjuszowi Andronikowi urządzenie na cześć bóstw igrzysk szczególnie doborowych. Liwjusz wywiązał się tak dobrze ze swego zadania, że igrzyska zyskały uznanie bogów i przejednały ich. W nagrodę za to oddana została poecie świątynia Minerwy na Awentynie z przeznaczeniem jej na siedzibę Związku autorów i aktorów „scribae et histriones", która stała się w ten sposób pierwozworem „Collegium poetarum" naszych współczesnych związków i zrzeszeń autorskich.

Na przewodniczącego kongresu powołano znanego doskonale i u nas komedjo- i farsopisarza francuskiego, de Flersa. Głównym celem obrad kongresu była rewizja konwencji berneńskiej i stosunek do niej konferencji. Między innymi postawiony został wniosek, aby na konferencję Związku międzynarodowego ochrony dzieł literackich i artystycznych, która również będzie zwołana do Rzymu w październiku bieżącego roku i także poświęcona będzie rewizji konwencji berneńskiej, zaproszeni zostali przedstawiciele Zrzeszenia autorów w charakterze zawodowych ekspertów.

Przedstawiciel Zrzeszenia amerykańskiego, Emerson, wyraził swojem imieniem życzenie przystąpienia do konwencji berneńskiej i zainterpelował kongres, jakie należałoby poczynić w tym celu kroki. Delegat niemiecki zaproponował zniesienie zastrzeżeń, poczynionych przez członków konwencji, oraz przedłużenie trwania okresu ochrony autorskich praw do 50 lat po śmierci autora.

Jednym z głównych punktów programu było przyjęcie członków kongresu w pałacu Chigi przez Mussoliniego, do którego de Flers, jako przewodniczący, wygłosił zręczną, pełną iście francuskich komplementów mowę.

—0—

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 31 maja

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, we wtorek, na przedstawieniu popularnem amerykańska nowość Channing Polock'a „Znak na drzwiach". Także następne przedstawienia w tym tygodniu przyniosą, po cenach popularnych, powtórzenia najbardziej sukcesowych nowości ostatnich tygodni. Jutro, we środę, po raz 22-gi „Cyrano de Bergerac".

—0—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Wtorek: „Znak na drzwiach" (popularne).
Środa: „Cyrano de Bergerac" (popularne).
Czwartek: „Znak na drzwiach" (popularne).

—0—

Co dzisiaj grają w kinach?

Bagatela: „Miłość" (Elżbieta Bergner).
Nowości: „O czem się nie mówi" (Smosarska).
Promień: „Bokserzy" Pat i Patachon.
Reduta: „Honor i ojczyzna" i „Dodo na polowaniu".
Sztuka: „Ta mała z Variete" (Vivian Gibson, G. Alexander i Ossi Oswalda)
Uciecha: „Ostatnia miłość króla", poemat miłości 8 aktów (Dorota Gish).
Wanda: „Strzeżcie się dziewczęta".
Warszawa: „Otchłań złota" (Tom Mix) i 4 komedje.

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na wtorek, dnia 31 maja 1927 r.

Kraków (422 m.) G. 17.15—18.40: Transmisja z Warszawy, g. 19—19.25: Odczyt p. t. „Życie wyrazów polskich, cz. VI. Dobór wyrazów w słowie i piśmie" — wygł. dr J. Łoś, prof. U. J., g. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Szkoła pracy społecznej w Krakowie i jej znaczenie" — wygł. dr Lewkowiczowa, g. 20—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty, g. 20.30: Audycja krakowska: Koncert. Wykonawcy: prof. Zygmunt Przeorski (fort.), p. Stanisław Siwik (śpiew), Stella Dortheimerówna (skrzypce). W czasie przerwy koncertu nadany będzie z Warszawy komunikat „Messager Polonais" w języku francuskim, g. 22: Komunikat meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty.

Warszawa (1111 m.) G. 12: Komunikat lotniczo meteorologiczny, g. 15: Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny oraz nadprogram, g. 16.30—17: Odczyt p. t. „Muzeum Narodowe w Warszawie" — z działu „Krajoznawstwo" — wygł. prof. W. Trojanowski. g. 17—17.15: Nadprogram. Komunikaty, g. 17.15: Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R., pod dyr. Jana Dworakowskiego, Witold Elektorowicz (śpiew i fort.) i Tadeusz Górzyński (skrzypce). g. 18.40—19: Rozmaitości, g. 19—19.25: Komunikat P. A. T., g. 19.15—19.40: Odczyt p. t. „Juljusz Słowacki — zarys życia i rozwoju duchowego" — wygłosi dr Konrad Górski, g. 19.40—20.05: Odczyt p. t. „O pomnik Władysława Warneńczyka w Bułgarji" — wygł. min. T. Grabowski, g. 20.05—20.15: Komunikat rolniczy, g. 20.15: Transmisja z Filharmonji warszawskiej uroczystego koncertu dla uczestników IV-go Międzynarodowego Kongresu Medycyny i Farmacji Wojskwoej. W programie muzyka polska. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Emila Młynarskiego, chór Twa śpiewaczego „Harfa", pod dyr. Wacława Lachmana, oraz Józef Śliwiński (fort.) Irena Dubiska (skrzyp.), Wanda Wermińska (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). g. 22: Komunikat lotniczo-meteorlogiczny. Sygnał czasu, kom. P. A. T. i nadprogram, g. 22.30—23.30: Muzyka taneczna z restauracji „Rydz".

Poznań (270 m.) G. 17.15—18.45: Transmisja koncertu z Warszawy. g. 18.45—19: Nadprogram, g. 19—19.25: Odczyt z serji organizowanych przez Tow. Czytelni Ludowych p. t. „Przyroda w maju" — wygł. p. Klima, g. 19.25—19.40: Kilka uwag „Przed zlotem młodych Polek" — wygł. p. red. Wolnelwiczówna, g. 19.40—20.05: Odczyt p. t. „Współczesne malarstwo w Polsce i na Zachodzie" — wygł. p. Władysław Lam g. 20.15: Koncert orkiestry wojskowej 58 p. p. pod batutą kpt. Cmielewicza.

na środę dn. 1 czerwca 1927 r.

Kraków (422) Godz. 16.40—17.10: Audycja krakowska: Program dla dzieci; godz. 17.15—18.40: Transmisja z Warszawy; godz. 18.40—19: Rozmaitości; godz. 19—19.25 Odczyt pod tyt. „Z nad Wardaru", wygł. dr. W. Mole, prof. U. J.; godz. 19.30—19.55: Odczyt pod tyt. „O zawodach prawniczych" (Z cyklu: Psychotechnika i poradnictwo zawodowe, dla młodzieży kończącej szkoły średnie), wygł. dr. J. Gwiazdomorski, st. as. U. J.; godz. 20—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty; godz. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111) Godz. 12: Komunikat lotniczo-meteorologiczny; godz. 15: Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny oraz nadprogram: godz. 16.30—17: Program dla dzieci: godz. 17—17.15: Komunikaty, nadprogram; godz. 17.15: Koncert popołudniowy symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra P. R., pod dyr. Józefa Ozimińskiego i prof. Wiktor Łabuński (fort.); godz. 18.40—19: Rozmaitości; godz. 19—19.15: Komunikat P. A. T.: godz. 19.15—19.40: „Skrzynka Pocztowa" korespondencje omówi dr. M. Stępowski; godz. 19.40—20.05: Odczyt p. t. „Liga Narodów a opieka nad dzieckiem" — z działu „Higjena" — wygł. p. St. Pozner; godz. 20.05—20.20: Komunikat rolniczy: godz. 20.30: Koncert wieczorny. W. A. Mozart: „Bastien et Bastienne", opera komiczna w jednym akcie w tłómaczeniu i reżyserji Wincentego Rapackiego. Wykonawcy: Stefanja Millerowa (Bastienne), Mieczysław Salecki (Bastien), Stanisław Znicz (Colas). W przerwie kom. Messager Polonais w języku francuskim; godz. 22: Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Sygnał czasu. Komunikaty P. A. T., oraz nadprogram; godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz".

Poznań (270) Godz. 13.30—15: Koncert orkiestry wojskowej 7 p. a. c. pod batutą p. Sternalskiego; godz. 17.15—18.45: Transmisja z Warszawy: godz. 18.45—19: Nadprogram: godz. 19—19.25: 3-cia lekcja elementarnego kursu języka angielskiego wykłada lektor U. P. M. Z. Arend; godz. 19.25—19.40: Komunikaty rolniczo-gospodarcze: godz. 19.40—20.05: Odczyt z działu rolniczego p. t. „Rozwój plantacyj" buraczanych w Wielkopolsce i na Pomorzu", wygł. K. Temler; godz. 20.15—22: Transmisja koncertu Państwowego Konserwatorjum w Poznaniu z Auli Uniwersyteckiej. — W programie dzieła Beethovena.

Berlin (483.9 i 566 m.) G. 16.30. Koncert. g. 20.30: Arnold Zweig odczyta własną nowelę, g. 21.30: Muzyka kameralna.

Langenberg (468.8 m.) G. 17.30: Transmisja koncertu z Dortmundu, g. 20.30: Humor, g. 21: Koncert fortepianowy.

Lipsk (365.8 m.) G. 16.30: Koncert. g. 20.15: Koncert ork. symfonicznej, g. 22.15: Muzyka do tańca.

Wiedeń (517.2 m.) G. 16.15: Koncert g. 20.05: Koncert (utwory dawnych mistrzów).

Brno (441.2 m.) G. 19: Koncert, g. 20: Komedja, g. 21: Transmisja koncertu z kawiarni.

Praga (348.9 m.) G. 17: Koncert. g. 20.10: Koncert, g. 22.20: Transmisja koncertu z kawiarni.

Z wędrówek po kinach krakowskich.

(Bagatela „Miłość". — Uciecha „Dziewczynka z dancingu". — Sztuka „Ta mała z variete".— Warszawa „Otchłań złota"—i cztery komedje. Nowości: „Czar walca").

We filmie „Miłość" ze scenarjuszem według Balzaca i z Elżbietą Bergner, rzeczywiście świetną artystką, w roli głównej uzyskała Bagatela swój dobry program, który gromadzi wyjątkowo liczną publiczność. Napięcie dramatyczne, świetna gra aktorów i piękno artystyczne poszczególnych obrazów dają tu całość przykuwającą uwagę.

W Uciesze publiczność bawi się doskonale na komedjowym filmie „Dziewczyna z dancingu" w pełnym dobrodusznej wesołości, typowo wiedeńskiej, a w Sztuce na doskonałym filmie, który pomimo podobnego do poprzedniego tytułu („Ta mała z variete"), w treści swojej niema z tamtym nic wspólnego, a ujmuje szalonym humorem dwóch wyspecjalizowanych w tym zakresie „diw" filmowych, Vivian Gibson i Osi Oswaldi, oraz pięknemi zdjęciami z natury.

W Warszawie amatorzy senzacyjnych wrażeń i zdumiewających fizyczno-sportowych wyczynów Toma i Mixa, mają ich dowoli w awanturniczym filmie „Otchłań złota", pozatem zaśmiewają się niepohamowanie na czterech aż komedjach wesołych nieprawdopodobieństw.

W Nowościach ujmujący muzycznym sentymentem „Czar walca", w Reducie nastrój widza przechodzi od melodramatycznej sensacji do spazmatycznego śmiechu pomiędzy „Honorem i ojczyzną" a „Dodem na polowaniu". Wanda wznowiła „O czem się nie mówi" ze Smosarską. **(Stm.)**

Sztuka historyczna o gen. Bemie

„Słowo" Tarnowskie" dowiaduje się, że autor „Wolnego Miasta", K. Krumłowski, pracuje obecnie nad napisaniem sztuki historycznej w związku z postacią gen. Bema, dającą tak wiele dramatycznego wątku i romantycznego uroku. Pomysł do napisania tej sztuki powziął autor w związku z przygotowującemi się uroczystościami przewiezienia zwłok gen. Bema do Tarnowa, które odbędą się w jesieni b. r. W związku z tem pismo wysuwa piękną myśl, aby premjera tej sztuki odbyła się w Tarnowie, w ramach uroczystości pogrzebowych, w opracowaniu artystów krakowskiego teatru im. Słowackiego. „W ten sposób — zauważa słusznie „Słowo Tarnowskie" — w rodzinnem mieście gen. Bema, w chwili powrotu jego pośmiertnych szczątków, w plastyce sceny, w żywem słowie stanęłaby przed współczesnymi wspaniała postać wielkiego wodza i bohatera, — na tle jemu poświęconych uroczystości".

Wystawa w Prałatówce.

W niedzielę przed południem otwarto w dolnej sali w Prałatówce w Krakowie wystawę autolitografij prof. Leona Wyczółkowskiego, składających się na najnowszą tekę tego znakomitego malarza. Wystawa, urządzona przez samego artystę, obudziła bardzo żywe zainteresowanie, które przejawiło się zaraz w pierwszym dniu tłumnem zwiedzaniem jej przez publiczność. Oprócz znanych w mieście osobistości interesujących się sztuką, zauważono na wystawie osoby ze sfer małomieszczańskich, właścicieli i właścicielki sklepików i kramów z Małego Rynku i ulicy Stolarskiej, stróżów kamienicznych i wielu innych. Wszystkich sprowadziło do Prałatówki umiłowanie kościoła Marjackiego, tej prawdziwej katedry mieszczaństwa krakowskiego.

Zwiedzający wystawę, urządzoną na dochód odnowienia kościoła Marjackiego, nie szczędzili naddatków za bilety wstępu. Członkowie Akademickiego Koła historyków sztuki objęli nadzór nad wystawą i udzielali wyjaśnień publiczności. Oprócz litografij Wyczółkowskiego, które przedewszystkiem skupiały uwagę zwiedzających, podziwiano również dzieła sztuki, należące do urządzenia prześlicznej sali w Prałatówce, jak świecznik w stylu pierwszego cesarstwa, zwisający ze stropu z rzeźbionych belek, obraz Zwiastowanie N. M. P., pędzla J. Chzr. Pittoniego, malarza weneckiego z XVIII wieku, obraz Olgi Boznańskiej z roku 1890 „W Wielki Piątek", przepyszne, nader dekoracyjne szpalery z aksamitu genueńskiego z XVII wieku, oraz gobelin flamandzki z tegoż stulecia. Wspomniany gobelin wyobraża kapłanów żydowskich z arcykapłanem na czele, witających Aleksandra Wielkiego w chwili, gdy po zajęciu Gazy zbliżył się do Jerozolimy, i tłumaczących mu, że podług zawartej w ich księgach przepowiedni, zniszczy potęgę państwa perskiego.

Wystawa litografij prof. Wyczółkowskiego na tle nastrojowej sali i w sąsiedztwie zabytków sztuki z różnych czasów robi nader miłe wrażenie także i swoją odrębnością od szablonu zwykłych wystaw. Wystawa potrwa tylko kilka dni.

Zapiski literackie.

— Pożyteczna książka. Fr. W. Foester: „Chrystus a życie ludzkie"". Przełożył Józef Mirski. Z ilustracją według fresku Fr. Angelika da Fiesole. Nakład Gebethnera i Wolffa. Pożyteczną książką i to bardzo „na czasie", trzeba nazwać polski przekład dzieła prof. W. F. Foerstera. Książka ta jest znakomitą próbą przystosowania zasad chrześcijaństwa do nowoczesnego dnia powszedniego, szczególnie ważną w dobie kryzysu psychiki wojennej. „Książka nasza — zauważa autor w przemowie — zwraca się przedewszystkiem do tych kół, które oddaliły się od religji. Może ona jednak okazać się pożyteczną i dla dojrzalszej młodzieży chrześcijańskiej, która wstępuje dziś w świat pełen rozstroju i która zapewne z radością przyjmie, jeśli jej ktoś, kto sam przeszedł przez wszystkie złudzenia nowoczesne, potwierdzi, że to, co ona znała dotychczas jako najświętszą tylko tradycję, stanowi również najgłębszy sens rzeczywistości"." Autor nie wierzy, by ludzkość dzisiejszą ocalić mogły z moralnej jej nędzy tylko środki polityczne i gospodarcze. Wszak politykę tę i życie gospodarcze trawi dlatego właśnie tak głęboka choroba, że człowiek nowoczesny żyje dziś w takiej więzi samolubstwa i w takiej niewierze w świat wyższy, iż umie tylko rozluźniać, a nic nowego budować. To też ocalenie ludzkości zastąpić może jedynie przez rozbudzenie małych, zwolna rozrastających się grup, które poczną myśleć, mówić i żyć z głębi zupełnie nowego stanu duszy. Na uznanie, obok podniosłej treści, zasługuje również doskonała metoda ujęcia głębokiego przedmiotu, zapomocą całkiem prostych przykładów, porównań, przypowieści i bardzo trafnych nawiązań do aktualnych wypadków życia, jak też znamiennych kart literatury współczesnej.

— Drugi tom „Listów ze wsi" Wład. Orkana. (Nakładem Gebethnera i Wolffa). Władysław Orkan, którego jubileusz 25-letniej pracy literackiej obchodzony jest w roku bieżącym, wydał drugi tom swoich „Listów ze wsi". Świetny znawca stosunków w najoryginalniejszej bodaj dzielnicy Polski — Podhalu — daje w nowej książce znowu cały szereg ciekawych obrazów bujnego życia góralszczyzny. Głęboka znajomość tego ludu, prawdziwa miłość, nie zaślepiająca i nie kontemplancyjna, ależywa, baczna i czujna, bije z kart tej pięknej książki. Winni nią zainteresować się nietylko „bezinteresowni" zwolennicy literatury naprawdę pięknej, nietylko ci, których zaciekawia psychika ludu polskiego, ale także szerokie rzesze dorywczych, letnich lub zimowych gości Podhala; mogą być pewni, że proste i piękne obrazy Orkana będą dla nich ciekawą, dobrą lekturą.

—0—

Dział gospodarczy

Zgromadzenie Związku przemysłowców.

Kraków, 31 maja.

W sobotę po południu odbyło się w sali Izby handlowej i przemysłowej walne zgromadzenie Związku przemysłowców w Krakowie, przy licznym udziale członków, przedstawicieli rządu, miasta i gości ze sfer przemysłowych. W zebraniu wzięli udział m. i. minister Dr Juljan Twardowski z Wiednia, prez. Wolter, nacz. wydz. wojskowego Matusiński, jako zastępca p. wojewody, wiceprez. m. Witold Ostrowski, prezes dyr. kolej. Barwicz, prezes dyr. poczt. i tel. Jarszyński, marsz. Dr Hupka, wicepr. Izby handl. i przem. Peroś, dyr. Banku polskiego Makowski, dyr. W. Konderski, dyr. Rokosz i in.

Zebranie zagaił prezes związku, p. **Götz-Okocimski**, podkreślając, że zjazd odbywa się w szczęśliwych warunkach, ponieważ **stosunki gospodarcze wykazują konsolidację.**

Długotrwała inflacja nauczyła patrzeć trzeźwo na nasze sosunki gospodarcze. Trudności, jakie ujawniły się w ubiegłych latach, były wynikiem niezrozumienia sił żywotnych kraju.

Obecne widoczna jest zmiana na lepsze; badania czynników miarodajnych wykazały, jak wysokowartościowemi dla naszego bilansu handlowego są poszczególne dzielnice, jak Małopolska, Śląsk i Wielkopolska, stwierdziły, że **Małopolska przez swoją różnorodność produkcji stanowi główną podporę naszego eksportu, oraz czynnego bilansu handlowego.** Fakty te muszą doprowadzić do zmiany sposobu przeprowadzania naszego gospodarczego uzdrowienia, zaś odczuwana przez sfery gospodarcze konsolidacja naszych stosunków doczeka się pełnej realizacji. Związek przemysłowców przez stworzenie Zrzeszenia związków przem. zachodniej i południowej Polski, wytworzył platformę do współpracy z przemysłem śląskim na terenie Księstwa i Pomorza. Przez wstąpienie związku do „Lewiatana", co przypada na marzec 1927 r., stworzony został pomost współpracy z przemysłem Kongresówki.

Miasto Kraków, które było w przeszłości czynnikiem twórczym, tak i dziś przedstawia wielką wartość duchową i gospodarczą. Pomijanie Krakowa, jako ośrodka myśli gospodarczej i państwowotwórczej pociągnąć musi niepowetowane szkody nietylko dla Krakowa, tej chluby Polski, lecz także dla państwa. Polskę i gospodarstwo polskie trzeba bronić na kresach. Do tej roli Kraków jest powołany. I tak przed wojną jak i w czasie wojny umiał on obronić ideę gospodarczą Polski, wobec przemożnych wpływów zachodu, tak też i obecnie dla każdego bezstronnego jest on wprost predystynowanym do tej obrony wobec gospodarczo i kulturalnie silnych sąsiadów.

Po złożeniu sprawozdania z działalności Towarzystwa za rok ubiegły przez **dra Salpstra,** wygłosił prezes **austrjacko-polskiej Izby handlowej w Wiedniu dr. Józef Twardowski referat** na temat eksportu, starając się wytyczyć ową pośrednią drogę, prowadzącą pomiędzy Ligą Narodów, a polityką rodzimo państwową. Mówca zakończył swe przemówienie podkreśleniem wielkiego znaczenia ekonomicznego i politycznego eksportu, podnoszącego stopę życiową obywateli.

Sprawozdanie z Międzynarodowej Konferencji gospodarczej w Genewie złożył Dr. Roger **Battaglia.** Prelegent zcharakteryzował Międzynarodową Konferencję ekonomiczną w Genewie, w której brało udział kilkadziesiąt przedstawicieli różnych państw, reprezentujących bardzo różne indywidualne dążności jako arcydzieło dyplomacji i kurtuazji. Na konferencji **starły się dwa poglądy**, a mianowicie: **stanowisko reprezentantów Francji, stojących na gruncie traktatu wersalskiego ze stanowiskiem Niemiec**, wykazujących, że traktat jest zaporą dla zdrowego rozwoju gospodarczego Europy. Zawód spotkał tego, który liczył, iż konferencja poweźmie konkretne uchwały, wiążące jak traktaty handlowe i gospodarcze.

Za największą korzyść moralną konferencji uważa **Dr. Battaglia wykazanie szczerych tendencyj pokojowych u wszystkich państw, biorących udział w konferencji.**

Prezes bar. Gotz-Okocimski podziękowawszy prelegentom, zamknął posiedzenie.

—0—

Obrady międzynarodowej konferencji kolejowej.

W dniu 29 bm. rozpoczęły się w Vicenzi we Włoszech obrady międzynarodowej konferencji kolejowej w sprawie międzynarodowej wymiany wagonów towarowych. W konferencji tej biorą udział przedstawiciele zarządów kolejowych wszystkich państw europejskich, wyjąwszy Anglję, Hiszpanję i Rosję. Na tegorocznej konferencji reprezentują Polskę pp.: naczelnik wydziału ministerstwa komunikacji inż. Gronowski, prezes katowickiej dyrekcji kolei państwowych inż. Dobrzycki oraz członek górnośląskiego naczelnego komitetu kolejowego w Bytomiu dyr. Muller. Poza sprawami ogólnego znaczenia konferencja zajmie się uregulowaniem kwestji używania wagonów górnośląskich w ruchu międzynarodowym.

—0—

Cło wywozowe na zboże.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 maja. W dzisiejszym „Monitorze Polskim" ukazało się rozporządzenie trzech ministrów, mianowicie ministra spraw wewnętrznych, przem. i handlu oraz rolnictwa, **przedłużające wprowadzenie ceł wywozowych na zboże i artykułu zbożowe** do dnia 1 września, t. j. do czasu nowych zbiorów.

—0—

Wycieczka przemysłowców polskich w Chorwacji.

Donoszą z Zagrzebia:

W dniu 27 bm. przybyła tu wycieczka polskich przemysłowców. W związku z przyjazdem wycieczki odbyło się uroczyste posiedzenie Izby handlowo-przemysłowej w Zagrzebiu. Wycieczka po powitaniu na dworcu zwiedziła miejscowe zakłady przemysłowe, poczem była serdecznie podejmowana przez władze i czynniki gospodarcze. Wczoraj wycieczka złożyła wieniec u stóp pomnika biskupa Strosmayra. Wieczorem wycieczka odjechała do Białogrodu.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

PRZYWÓZ TOWARÓW REGLEMENTOWANYCH. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, że podania o zezwolenie na przywóz towarów reglementowanych w III kwartale b. r. wnosić należy w czasie do 2 czerwca b. r. włącznie.

NOWE BANKNOTY W OBIEGU. Ponieważ banknoty poprzednich emisyj uległy znacznemu zniszczeniu, Bank Polski stopniowo je wycofuje, zastępując je banknotami nowej emisji. Dotychczas Bank Polski puścił już w obieg odcinki 50-cio, 5 i 20-złotowe, obecnie zaś przygotowuje do puszczenia w obieg nowe 10-złotówki, co nastąpi prawdopodobnie pod koniec czerwca lub z początkiem lipca br. Z ostatnio emitowanych 20-złotówek B. Polski puścił dotychczas w obieg 2,660.000 sztuk na łączną sumę 53,200.000 zł., przyczem odpowiednią sumę z poprzedniej emisji wycofał. Z każdej emisji B. Polski anuluje po 10 milj. sztuk banknotów, z których część puszcza w obieg w miarę potrzeby resztę zaś zachowuje w skarbcu swoim, jako rezerwę. Pewna część nowych 10-złotówek jest już wydrukowana, jednak dalszy ich druk rozpocznie się z chwilą zakończenia druku nowych 5, 20 i 50-złotówek.

WYDOBYCIE WĘGLA NA ŚLĄSKU. Wydobycie węgla w trzecim tygodniu maja w Śląskiem zagłębiu utrzymało się na dotychczasowym poziomie. Wynosiło ono 505.680 ton. Zbyt wynosił 511.245 ton, z czego eksportowano 174.294 ton. Zwały węglowe zmniejszyły się o 6.000 ton. Nie pokryte zapotrzebowanie wagonów wyniosło 1.2%.

CHARAKTERYSTYKA EKSPORTU POLSKIEGO DRZEWA. Zestawienia statystyczne, dotyczące wywozu naszego surowca, półfabrykatu i gotowych wyrobów z drzewa, wykazują nadzwyczaj niekorzystny rozwój eksportu drewna obrobionego, szczególnie materjałów tartych, w porównaniu ze zwiększeniem się wywozu surowca. Podczas, gdy wywóz kopalniaków zwiększył się w r. 1926-ym dwunastokrotnie w porównaniu z r. 1924-ym, kloców tartacznych zgórą czterokrotnie i papierówki blisko pięciokrotnie, to ilość wywiezionych materjałów tartych zwiększyła się zaledwie o 30%, podkładów o 50%, klepek zaś i fryzów zmniejszyła się o 7%.

Jeszcze większy wzrost tempa wywozu naszego surowca wykazują pierwsze dwa miesiące b. r. W styczniu wywieziono 3,900.508 metr. sześć., w lutym 6,363.431, gdy w II półroczu 1926 roku wywóz surowca wyniósł — 16,675.565 metr. sześć.

EKSPORT TOWARÓW WŁÓKIENNICZYCH. W kwietniu b. r. wywieziono zagranicę z okręgu łódzkiego towarów włókienniczych 885.104 kg. wartości 8,497.539 zł., czyli o przeszło 100% więcej, aniżeli w marcu b. r., a przeszło 400% więcej, aniżeli w kwietniu r. ub. W poszczególnych działach przedstawia się eksport następująco: towary bawełniane białe 20.992 kg. wartości 208.658 zł., bawełniane kolorowe 789.469 kg. wartości 6,901.719 zł., półwełniane 11.630 kg. wartości 110.462 zł., wełniane 33.828 kg., wart. 578.612 zł., przędza wełniana 29.185 kg. wartości 704.188 zł.

Z ogólnej sumy 8,497.539 zł. przypada na Rumunję 6,466.738 zł., Daleki Wschód — 501.630 zł., Gdańsk — 372.272 zł., Litwę — 231.698 zł., Anglję — 152.464, kraje bałtyckie — 198.078, Niemcy — 266.744, Bliski Wschód — 125.197 zł., Rosję sowiecką — 96.791, Amerykę — 27.071, Austrję, Węgry i Jugosławję — 13.298 zł., inne państwa — 45.558 zł.

NOWE KONFLIKTY W PRZEMYŚLE ŁÓDZKIM. Ostatnio wynikły w różnych fabrykach zatargi na tle angielskiej soboty, której nie chcą uznać przemysłowcy, wobec czego w ub. sobotę w całym szeregu fabryk robotnicy porzucili pracę, by w ten sposób zaprotestować i zmusić przemysłowców do uznania angielskiej soboty.

W związku z tem odbyły się ostatnio zebrania w poszczególnych związkach zawodowych, gdzie postanowiono w każdą sobotę strajkować.

SZKOŁA EKONOMICZNO-HANDLOWA W TARNOWIE. Jak donosi „Słowo Tarnowskie", w Tarnowie podjęto starania o przekształcenie tamtejszej państw. szkoły handlowej na czteroletnią szkołę ekonomiczno-handlową, na wzór istniejącej w Krakowie. Kuratorjum krakowskie poprze niewątpliwie życzliwie te zabiegi, idące po linji rozwojowej Tarnowa.

Ze sportu.

Przed otwarciem wystawy sportowej we Lwowie.

W dniu 3 czerwca odbędzie się otwarcie I. Ogólno-polskiej Wystawy Sportowej we Lwowie (plac i pawilony Targów Wschodnich). Gorączkowa praca wre obecnie w biurach i pawilonach wystawy. Rozmieszcza się napływające eksponaty, dekoruje stoiska, przygotowuje szereg imprez i widowisk, jakich w podobnej koncentracji dotychczas ziemie nasze świadkiem nie były.

Wydatne starania czyni się w celu pomieszczenia spodziewanych gości, których napływ z całej Polski zapowiada się imponująco. Komitet Wystawy zorganizował we Lwowie specjalne biuro mieszkaniowe (Jagiellońska 1, Targi Wschodnie), które zgłaszającym się dostarczy wygodnych i niedrogich kwater. W ogólności Komitet czyni wszelkie wysiłki, by sprostać przyjętemu na się zadaniu. Należy się więc spodziewać, że z dniem otwarcia Wystawy praca Komitetu znajdzie uznanie społeczeństwa i idei sportowej przyniesie niepomierne korzyści.

—o—

ZNIŻONE WIZY DLA ZAGRANICZNYCH UCZESTNIKÓW WYSTAWY SPORTOWEJ. Ministerstwo spraw zagranicznych wydało wszystkim polskim urzędom konsularnym w Europie zarządzenie, że uczestnicy Wystawy Sportowej we Lwowie otrzymają 50-procentową zniżkę wszelkich opłat wizowych i konsularnych.

—o—

WYSTAWA GOŁĘBI POCZTOWYCH. W ramach I. Ogólno-polskiej Wystawy Sportowej na placu Targów Wschodnich we Lwowie, urządza lwowskie Tow. hodowców gołębi rasowych, przy udziale wojsk. stacji gołębi pocztowych, Wystawę gołębi ozdobnych i pocztowych oraz loty gołębi pocztowych, które to imprezy odbędą się w dniach 3, 4, 5 i 6 czerwca. Eksponaty nie podlegają opłatom ani za pomieszczenie ani za wyżywienie. Zgłoszenia przyjmuje do dnia 2 czerwca przewodniczący Towarzystwa p. J. Pichler, Lwów, ul. Pełczyńska, Elektrownia.

KONKURS STRZELECKI WYSTAWY SPORTOWEJ. Strzelanie — sport obrony narodowej — będzie również niewątpliwie jedną z najpoważniejszych imprez Wystawy Sportowej. Udział strzelców Austrji, Czechosłowacji i Węgier zapewniony.

Przygotowania techniczne do zawodów na ukończeniu. Strzelnica w Kleparowie i rzutkowa w Skniłowie (dla której zakupiono 15.000 krążków) czekają na przyjęcie licznych gości.

Do organizacji zawodów DOK. Lwów przydzieliło 10-ciu oficerów, 30-tu podoficerów, 60-ciu szeregowców, 10-ciu rzemieślników i 12 aparatów telefonicznych wraz z obsługą.

Zachwyt budzi zbiór nagród o wartości około 10.000 złotych. Są one bez porównania piękniejsze, niż rozdzielane na ostatnich zawodach o Mistrzostwo Polski.

MECZ TENNISOWY RUMUNJA—POLSKA, zapowiedziany z początkiem Wystawy Sportowej (3—16 czerwca, Lwów) będzie wspaniałą manifestacją tego sportu. Rumuńską reprezentację ustalono z rakiet tej miary co Poulieff, Dr. Lupu i pani Golescu.

Równocześnie z temi zawodami odbędzie się trójmecz międzymiastowy Łódź-Warszawa-Lwów.

—o§o—

SPARTA (Kladno) — CRACOVIA.

W oba dni Zielonych Świąt, t. j. w niedzielę 5 i poniedziałek 6 czerwca br. rozegra Cracovia zawody towarzyskie z jedną z najlepszych amatorskich drużyn czeskich Spartą z Kladna. Drużyna ta gościć w Polsce będzie po raz pierwszy, to też bliżej nie jest znaną tutejszej publiczności sportowej, wyniki jednak Sparty są doskonałą rekomendacją tej drużyny: Sparta z Pragi 2:1, 4:3, Slavia z Pragi 3:3 i 3:2, D. F. C. z Pragi 4:4 i 2:1, Vrsovice 4:3, Union Žižkov 4:3, Nuselsky 1:1, Rapid 2:2, Vienna Cricket 3:1 i 4:2, Praha VIII 3:2, S. K. Kladno 3:2, Cechoslovan Kosire 2:2, AFK. Kolin 2:2 i i. Jak więc widzimy z podanych wyników gość Cracovi należy do najlepszych drużyn czeskich i niewiele ustępuje słynnej swej imienniczce z Pragi.

Największe miasta na świecie.

Przed wojną istniało na kuli ziemskiej około dwudziestu miast, liczących przeszło miljon mieszkańców. Obecnie liczą miast takich czterdzieści, co jest wymownym dowodem stwierdzonego już niejednokrotnie faktu coraz intensywniejszego napływu do miast ludności wiejskiej. Zaznacza się to zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, gdzie z jednej strony zmechanizowanie pracy na roli wymaga coraz mniej pracowników rolnych, z drugiej zaś — olbrzymi rozwój przemysłu i odpowiedni wzrost zarobków ściąga do miast coraz więcej ludzi.

Przed wojną za największe miasto na świecie uchodził Londyn. Obecnie Nowy Jork prześcignął znacznie stolicę Anglji, gdyż liczy 9,350.000 mieszkańców, gdy Londyn 7,660.000.

Trzeciem, co do wielkości, miastem na świecie pozostaje zawsze jeszcze Paryż z 4,600.000 mieszkańców, ale Berlin, liczący ich dzisiaj 4,126.000, zaczyna być poważnym współzawodnikiem Paryża.

Dalsze miejsca zajmują: Chicago z 3,600.000 mieszkańców; Filadelfja — 2,700.000; Buenos Aires — 2,500.000; Osaka — 2,115.000; Moskwa — 2,018.000, Szanghaj 2,000.000; Tokjo — 1,995.000 i, na dwunastem miejscu, Wiedeń — 1,900.000. Zaznaczyć należy, że przed wojną stolica Austrji zajmowała siódme miejsce wśród największych miast świata, bardzo więc cofnęła się po wojnie.

Boston liczy, mniej więcej, tylu mieszkańców, co Wiedeń, a na czternastem miejscu stanął Petersburg, którego liczba mieszkańców, wynosząca obecnie 1,611.000, zmniejszyła się też znacznie, wskutek, tak samo, jak w Wiedniu, przyczyn natury politycznej.

Piętnaste miejsce zajęło Detroit z 1,550.000 mieszkańców, szesnaste Hamburg — 1,500.000; siedemnaste — Pekin, niegdyś uważany za najludniejsze miasto na świecie, z 1,500.000 mieszkańców; osiemnaste Hankou—1,500.000; dziewiętnaste Rio de Janeiro — 1,442.000; dwudzieste Kalkuta — 1,400.000.

Wśród drugich dwudziestu miast miljonowych idą kolejno miasta następujące: Pittsburg 1,300.000; Bombay 1,250.000; Budapeszt 1,235.000; Liverpool 1,232.000; Birmingham 1,210.000; Ateny 1,150.000; Glasgow 1,128.000; Cleveland 1,100.000; Los Angeles 1,100.000; Bangkok 1,070.000; Manchester 1,062.000; Sydney i Warszawa po 1,050.000; St. Louis 1,025.000.

Po miljon mieszkańców liczą: Meksyk, San Francisco, Kanton, Siangtou i Neapol.

W Europie najwięcej, bo pięć, miast miljonowych liczy Anglja.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1.